

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 2 (218)

12 STYCZNIA 1996 R.

CENA 70 gr (7 000 zł)

W NUMERZE:

str. 3 — Po pijaku na szyby; Co przynosi zima * str. 4 — Jak sanocianie spędzali Sylwestra * str. 5 — Goprowcem być * str. 6 — O doktorze Zaleskim; O poezji Janusza Szubera * str. 9 — Rubryka dla zmotoryzowanych * str. 10 — Sport

Dziesięć groszy więcej

Cena naszej gazety ani drgnęła od 17 marca ubiegłego roku. W tym czasie na przykład papierosy Popularne podrożały o 35 groszy, tygodnik regionalny "Nowe Podkarpacie" o 20, a bardzo poczytny tygodnik "Wprost" o groszy 50. Niestety, także i my jesteśmy zmuszeni podnieść cenę "Tygodnika Sanockiego" — tylko o 10 groszy, ale zawsze... Postaramy się wszakże redagować gazetę w taki sposób, by Czytelnicy wiedzieli, za co płacą 70 groszy. Przy okazji informujemy, iż za tydzień w "Tygodniku" znajdziecie Państwo kalendarz na bieżący rok wraz z rozkładem jazdy autobusów Miejskiej Komunikacji Samochodowej.

Orkiestra na kilka frontów

Jak w całej Polsce, tak i w Sanoku, 7 stycznia ulice zaroily się od młodych ludzi zaopatrzonych w identyfikatory i puszkę na pieniądze. Mimo mroźnej pogody dziewczęta i chłopcy zbierali pieniądze przez kilkanaście godzin. Ogrzać się mogli tylko wówczas, gdy opróżniali puszki w centrali, mieszczącej się tym razem w Sanockim Domu Kultury. Tam bowiem miał siedzibę sztab największej grupy.

Dok. na str. 4

Mamy wreszcie strefę

Od stycznia w Sanoku funkcjonuje strefa płatnego parkowania. Obejmuje ona obszar zawarty w granicach ulic Kościuszki (z wyłączeniem jej), Grzegorza, Kazimierza Wielkiego, Żwirki i Wigury, Zamkowej, Rynek i 3-go Maja (łącznie z tymi ulicami). Stawki obowiązujące w niej wraz ze szczegółową mapką przedstawialiśmy w "TS" nr 36 z 8 września ub.r.

Przypominamy tylko, że w wyniku jej wprowadzenia zmieniła się nieco organizacja ruchu w mieście. I tak dotychczas dwukierunkową ulicą Sobieskiego można poruszać się już tylko w dół do Żwirki i Wigury. Podobnie jeden kierunek ruchu obowiązuje na ul. Lenartowicza — od Sobieskiego do Mickiewicza. Uważajmy więc na nowe znaki i nie jedźmy na pamięć. Dwukierunkowa pozostała natomiast wyłączona ze strefy ulica Modrzewskiego.

Zarząd Miasta ustalił jednocześnie miejsca parkowania i stawki opłat na nieruchomościach stanowiących mienie komunalne miasta Sanoka. Za postój na parkingach miejskich przy ul. Zamkowej, Jagiellońskiej i Mickiewicza (obok lodowiska) w godz. 8.00—20.00 płacimy:

a) 20 gr. za pół godziny

- b) 40 gr. za pierwszą godzinę
c) 50 gr. za drugą godzinę
d) 70 gr. za każdą następną

Wprowadzono również opłaty abonamentowe. Dzienny abonament kosztuje 4 zł, a miesięczny 50 zł na wyznaczonym miejscu ogólnodostępnym.

Z opłat zwolnione są osoby wykonujące czynności służbowe w zakresie utrzymania porządku i bezpieczeństwa ruchu drogowego, oznakowane pojazdy inwalidzkie za pierwszą godzinę parkowania oraz pojazdy osób posiadających identyfikatory wydane przez Urząd Miasta.

Ze znalezieniem miejsc parkingowych nie powinni mieć problemów inwalidzi — wyznaczono bowiem dla nich specjalnie oznakowane stanowiska.

Opóźnienie zapowiadane od 1 października wprowadzenia strefy spowodowane zostało wątpliwościami co do wysokości stawek na miejskich parkingach. Okazało się, iż mimo że są to tereny komunalne, stawki ustala wojewoda a nie władze miasta.

(k)



Przez pewien czas trzeba się będzie przyzwyczajać.

I po "Okęciu"

Znalazła swój finał sprawa bazaru na "Okęciu". Ostatecznie większość handlowców przeniosła się na obrzeża stadionu "Wierchy", posiadacze budek próbować będą szczęścia przy ulicy 2. Pułku Strzelców Podhalańskich oraz na tar-

gowisku przy Lipińskiego. Handlujący owocami i warzywami rozłożą swe stragany na parterze hali targowej i na stadionie MOSiR-u. Co będzie na placu po dawnym targowisku?

(mp)



Krajobraz po bitwie.

Naruszyli ustawę antymonopolową i konstytucję

1—0 dla "Santexu"

Krakowska Delegatura Urzędu Antymonopolowego zakończyła prowadzone od kilku miesięcy postępowanie administracyjne wszczęte na wniosek Handlowej Spółdzielni Pracy "Santex" przeciw Radzie Miasta Sanoka i Sanockiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej. Wydana decyzja potwierdza postawiony przez wnioskodawcę zarzut stosowania przez władze miasta i jego służby komunalne praktyk monopolistycznych. Chodzi o wprowadzony uchwałą Rady Miasta ryczałtowy sposób naliczania opłat za wywóz śmieci.

Postępowanie w tej sprawie toczyło się od czerwca ubiegłego roku. Wtedy właśnie "Santex" wystąpił do Urzędu Antymonopolowego

z wnioskiem o jego wszczęcie, nie widząc innej możliwości dojdęcia swoich racji. Przypomnijmy, iż wprowadzone na mocy uchwały Rady Miasta z 24 listopada 1993r. nowe zasady naliczania opłat za wywóz nieczystości stałych spowodowały kilkudziesięciokrotny wzrost kosztów ponoszonych przez spółdzielnię z tego tytułu. Wszelkie próby porozumienia się w tym względzie i propozycje urealnienia fikcyjnych opłat kończyły się niepowodzeniem — Miasto odpowiadało, że nie będzie stwarzać precedensu, a SPGK przysyłało kolejne faktury do zaplacenienia.

(Szerzej pisaliśmy o tym w "TS" nr 39 z 29 września 1995r.)

Dok. na str. 3

Przejęcie filii "Rolbanku"

BANK ZACHODNI SA W SANOKU

W wyniku wycofania przez Narodowy Bank Polski z poznańskiego Sądu Gospodarczego wniosku o upadłość Banku Rozwoju Rolnictwa SA, będący na skraju bankructwa "Rolbank" zostanie wykupiony przez Bank Zachodni SA. Sanocka filia znajdująca się w dotychczasowym lokum "Rolbanku", działalność wznowi 15 stycznia.

Dzięki tej decyzji "Rolbank" uchroniony został przed upadłością, a klienci przed utratą zdeponowanych w nim pieniędzy. Jego placówki sukcesywnie wyposażane będą w nowoczesną technologię bankową, co pozwoli znacznie poszerzyć ofertę świadczonych usług. Oprocentowanie lokat i kredytów w niedługim czasie dostosowane zostanie do poziomu Banku Zachodniego SA.

Dok. na str. 3

13 stycznia, w sobotę, o 17.00 na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zagrają: Krzyk, Kręgoskie Kuranty, Fever, Morgenstortz i Nachtos.

Sala Sky Domu (dawne kino "San") wstęp — 3 złote, możliwość zdobycia serduszek Orkiestry.

Teraz wygodniej

Na kilka dni przed Świętami Bożego Narodzenia przy dworcu PKP oddano do użytku peron oraz schody prowadzące do niego bezpośrednio z kładki łączącej dworce kolejowy i autobusowy. Realizacja tych inwestycji trwała z przerwami od lata ubiegłego roku.



KRONIKA POLICYJNA

W ferworze zakupów...

29 grudnia w SDH doszło do kolejnej kradzieży kieszonkowej. Złodziej wykorzystując nieuwagę klientki wyciągnął jej z torebki portfel zawierający około 700 zł.

Najbezpieczniej — za pazuchą
Ponownie doszło do kradzieży zuchwałej na jednej z sanockich ulic. Sprawcy wyrwali z ręki przechodzącej kobiety torebkę zawierającą dokumenty i pieniądze. Łączne straty oceniono na 150 złotych. Zdarzenie miało miejsce 31 grudnia na ul. Staszica.

Ładą na malucha

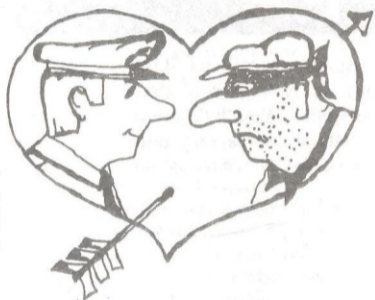
Na skutek nie zachowania należytej ostrożności kierujący samochodem łada najechał na stojącego na świątłach na ul. Rymanowskiej fiata 126p. Kierowca malucha doznał obrażeń kręgosłupa i przewieziony został do szpitala. Wypadek zdarzył się 2 stycznia.

Oliwa niezwyła, ale...

W nocy z 4 na 5 stycznia włamało się do budynku gospodarczego na ul. Płowieckiej, skąd skradziono owcę o wartości 120 zł. Podjęte przez policję czynności śledcze doprowadziły do mieszkańca jednego z budynków na ul. Jagiellońskiej. Mężczyzna jest doskonale znany sanockim funkcjonariuszom ze swych wcześniejszych złodziejskich poczyną, za które był już karany. W trakcie przeszukania mieszkania znaleziono przedmioty pochodzące z włamań do sklepów wędkarsko-zoologicznych dokonanych jeszcze w 1993r. Sprawca został tymczasowo aresztowany.

Jak kot z myszką

Pisaliśmy już o ustaleniu sprawców włamań do Zakładu Doskonalenia Zawodowego, w wyniku którego skradli oni 6100 złotych przeznaczonych na wypłaty pracowników. 21-letni Grzegorz B. i 18-letni Tomasz T. są mieszkańcami podsanockich wsi i mają na swym koncie wiele podobnych przestępstw. Pierwsze mu przypisuje się około 60 czynów



przestępczych, w większości włamań, ma on też na swoim koncie już jeden wyrok w zawieszeniu. Aktualnie toczy się przeciwko niemu kolejna sprawa o następnych kilkadziesiąt włamań. Drugi posiada na swoim koncie nieco mniej — około 30 czynów przestępczych, również w większości włamań. On też zasiadzie niedługo na ławie oskarżonych. Obydwaj działają od pewnego czasu razem, przysparzając sanockiej policji sporo pracy, a poszkodowanym przez siebie ludziom niemało strat. Są między innymi autorami włamań do dawnej fermy w Woli Piotrowej, stacji CPN w Bukowsku, sklepu "Dorotka" w Jasle, przyzakładówki Hut Szkła w Krośnie, baru "Smak" w Sanoku. Ich udziałem była również kradzież zuchwała, jakiej niedawno dokonali na Berka Joselewicza, wyrwijając przechodzącej tamtędy kobiecie torebkę z rąk.

Stawiają się chętnie na wezwania policji i równie chętnie opowiadają o swych wyczynach, pokazując gdzie, jak i kiedy dokonali tego czy tamtego przestępstwa. Prokuratura nie ma podstaw do ich tymczasowego aresztowania, gdyż nie spełniają określonych prawem wymagań do zastosowania takiego środka. Policjanci wypuszczają więc ich na wolność po złożeniu wyjaśnień. A oni bawiąc się niczym kot z myszką dokonują następnych włamań. I gdzie tu sens? Kodeks Hammurabiego był może i okrutny, ale o ileż prostsze było wówczas życie... Dziś dożyliśmy czasów, kiedy za złe każą odpłacać dobrym. Czy w takim razie nagradzać dobro?

Sanocka KRP prosi osoby, którym z balkonów na ul. Stróżowskiej i Robotniczej skradziono odzież o kontakt osobisty lub telefoniczny — tel. 306—86.

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku zaprasza młodzież (13—19 lat) piszącą wiersze do udziału w konkursie "Poeta chciałbym być".

Osoby uczestniczące w konkursie mogą składać swoje wiersze (maksymalnie trzy utwory) do 15 kwietnia 1996 roku.

W związku z zamiarem organizowania warsztatów poetyckich Miejska Biblioteka Publiczna prosi o wcześniejsze zgłaszanie się. Kontakt — MBP Oddział dla Dzieci, ul. Lenartowicza 2, tel. 307—33.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego drogiego
Męża, Ojca i Dziadka

Bolesława Wojnickiego

wyrażamy serdeczne podziękowania
rodzina

Dużury radnych: 18 stycznia dyżur w biurze Rady Miasta pełnić będzie Jerzy Robel.

Jak się uczyć?

Odpowiedź na to pytanie znaleźć można będzie już niedługo w trakcie kursów organizowanych w Szkole Podstawowej nr 4 pod patronatem istniejącego w Gdyni Studium Doskonalenia Zdolności Poznawczych.

— Przeszedłem w Gdyni odpo-

wiednie szkolenia — powiedział nam nauczyciel z "czwórki" Witold Dziuban — i teraz spróbuję się podzielić doświadczeniami z dziećmi z podstawówek. Program realizowany w trakcie tych kursów pomaga uczyć się przy pomocy dobrze zorganizowanej

pracy umysłowej i wyobraźni. Kurs może pomóc między innymi w opanowaniu reguł ortografii i słówek z języków obcych. Podkreślam jednak, że program realizowany przeze mnie uzmysławia jak, a nie czego się uczyć.

(m)

LISTY

27 grudnia o godzinie 18.30 w kościele ojców franciszkanów odbyła się wspaniała uroczystość jubileuszowa z okazji rocznic zawarcia ślubów małżeńskich.

W uroczystości udział wzięło siedemdziesiąt par, które przeżyły ze sobą od jednego roku do pięćdziesięciu lat. Uroczystą mszę świętą odprawił, w celebrze siedmiu księży, niestrudzony czcigodny ojciec gwardian, wygłaszając bardzo piękną, przebogata w treści homilię. Na koniec — niespodzianka — proboszcz Roman Pałaszewski zaprosił wszystkich jubilatów na lampkę szampana do sali mieszczącej się w kościelnej wieży. Nie obyło się oczywiście bez "Sto lat". Do późnych godzin śpiewano kolędy.

W związku z powyższym pragnę, w imieniu wszystkich uczestników uroczystości jak i swoim, złożyć serdeczne podziękowania księżom franciszkanom na czele z ojcem gwardianem — inicjatorem wspaniałej ceremonii, mając jednocześnie nadzieję, że ta piękna tradycja będzie nadal kontynuowana. Z okazji Nowego Roku składamy też najserdeczniejsze życzenia zdrowia i Błogosławieństwa Bożego.

Edward Hajduk

☆☆☆

Szanowni Państwo!

W świątecznym numerze "Tygodnika Sanockiego" ukazał się list, w którym opisałem sytuację z 12 i 15 grudnia, a która zaistniała na stacji paliw, gdzie pracuje Pan Jacek Samoraj. Zaś w pierwszym noworocznym numerze "Tygodnika" ukazał się list, w którym Pan Jacek Samoraj zdarzenie opisuje na zasadzie odwrócenia kota ogonem.

Zdecydowanie nie polemizując z tym tekstem chciałem

☆☆☆

Szanowna Redakcjo, mimo iż w dobie wolnego rynku nie powinno budzić to większego zdziwienia, jednak sposób obsługi klienta w sklepie "Johnson" sprawia, iż postanowiliśmy napisać do Was list. Wszystkie trzy panie pracujące w tym sklepie zawsze są bardzo miłe i uśmiechnięte. Niby to mała rzecz, a jednak wszystkich kupujących cieszy.

Dziękujemy

mieszkańcy osiedla Błonie (kilkanaście podpisów)

Chochlik rozvodnił klej

W ostatnim ubiegłorocznym numerze (51/52, 22.12.1995), na stronie 9 przedstawiliśmy czytelnikom satyryczny kolaż tekstów i zdjęć wykonywany techniką naklejania postaciom głów należących do innych osób. Niestety, złośliwy chochlik rozvodnił klej, efektem czego na zdjęciu drużyny piłkarskiej wymyślonego przez mnie trenerowi odpadła głowa. Na fotografii widnieje więc jedna prawdziwa osoba — działacz Stali Sanok mgr Zbigniew Grzanka, którego za powstałą sytuację osobiście przepraszam.

Bartosz Błazewicz

21 stycznia o godzinie 17.00 w Osiedlowym Domu Kultury "Gagatek" przy ul. Kochanowskiego 25 odbędzie się spotkanie Rady Dzielnicy Błonie z mieszkańcami dzielnicy. Jego celem będzie sprawozdanie z działalności Rady

Dzielnicy poprzedniej kadencji, przedstawienie nowo wybranej rady, omówienie programu jej działania oraz dyskusja nad sposobami szeroko rozumianych usprawnień życia mieszkańców.

Informacja Zarządu Miasta

o sposobie, terminie i miejscu zgłaszania kandydatów oraz miejscu i terminie losowania kandydatów do składów obwodowych komisji d/s referendum.

Zarząd Miasta informuje, iż od dnia 14 stycznia br. do dnia 21 stycznia br. w Urzędzie Miasta w Sanoku w godzinach pracy Urzędu będzie wystawiona urna, do której będzie można wrzucać pisemne zgłoszenia kandydatów do obwodowych komisji d/s referendum.

Kandydatów do składów komisji mogą zgłaszać osoby uprawnione do udziału w referendum oraz partie, organizacje polityczne i organizacje społeczne między 35 a 28 dniem przed dniem referendum.

Osobami uprawnionymi do udziału w referendum są obywatele polscy posiadający prawo wybierania do Sejmu, tj. osoby, które:

- 1) posiadają obywatelstwo polskie i w dniu referendum mają ukończone 18 lat,
- 2) nie są pozbawione praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu,
- 3) nie są pozbawione praw wyborczych orzeczeniem Trybunału Stanu,
- 4) nie są ubezwłasnowolnione całkowicie lub częściowo prawomocnym orzeczeniem sądu z powodu choroby psychicznej lub niedorozwoju umysłowego.

Zgłoszenia kandydatów dokonuje się na kartkach koloru białego, każdego kandydata zgłasza się na osobnej karcie. Zgłoszenie powinno zawierać adnotację: **Zgłoszenie kandydata do obwodowych komisji do spraw referendum w mieście Sanoku, w referendum zarządzonym na dzień 18 lutego 1996 r.**

W zgłoszeniu podaje się:

- 1) imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, serię i numer dowodu osobistego osoby dokonującej zgłoszenia, a gdy zgłoszenia dokonuje partia lub organizacja polityczna bądź społeczna, także jej nazwa i adres, potwierdzone nazwiskiem zgłaszającego,
- 2) imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, serię i numer dowodu osobistego zgłaszanego kandydata,
- 3) oświadczenie kandydata, potwierdzone jego podpisem, że jest uprawniony do udziału w referendum i wyraża zgodę na kandydowanie do składu komisji.

Losowanie odbędzie się 23 stycznia br. o godz. 12.00 w Urzędzie Miasta w Sanoku, w pokoju nr 64.

Informacje o sposobie, terminie i miejscu zgłaszania kandydatów oraz miejscu i terminie losowania kandydatów do składów komisji są udzielane przez członków Zarządu Miasta w pokoju nr 27 i 32.

NARUSZYLI USTAWĘ ANTYMONOPOLOWĄ I KONSTYTUCJĘ

Dok. ze str. 1

Prowadząc postępowanie w tej sprawie organ antymonopolowy nie ograniczył się do materiałów przedstawionych przez zainteresowane strony. Przeprowadził również własne badanie ankietowe, którego celem było porównanie opłat za wywóz nieczystości stałych pobieranych w 20 miastach o zbliżonej do Sanoka wielkości, leżących na terenie działania krakowskiej delegatury. Wydużyło to nieco całą procedurę, ale pozwoliło zebrać dodatkowe dane pomocne przy podjęciu końcowej decyzji.

Stwierdza się w niej stosowanie przez Radę Miasta Sanoka i Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej "praktyk monopolistycznych polegających na:

1. narzucaniu uciążliwych warunków umów, przynoszących podmiotowi narzucającemu te warunki nieuzasadnione korzyści poprzez określenie w uchwale Rady Miasta Sanoka Nr XLIX/275/93 zasad naliczania wysokości opłat za wywóz nieczystości stałych dla podmiotów gospodarczych według iloczynu jednostkowego wskaźnika nagromadzenia nieczystości stałych, powierzchni użytkowej i stawki opłaty za wywóz 1m³ nieczystości stałych oraz pobieraniu tych opłat,

2. nadużywaniu pozycji dominującej na rynku poprzez podział rynku według kryterium podmiotowego poprzez ustalenie i pobieranie w/w opłat w wysokości uzależnionej od posiadanej powierzchni użytkowej i przynależności do grup usługobiorców określonych w załączniku nr 1 do cyt. uchwały.

Nakazuje się zaniechania stosowania w/w praktyki."

oraz podejmować decyzje zmierzające do racjonalnego wykorzystania posiadanego majątku, a w konsekwencji prowadzące do obniżenia ponoszonych kosztów.

"Również analiza miesięcznego obciążenia Wnioskodawcy przedmiotowymi opłatami wskazuje na ich uciążliwy charakter. W miesiącach luty, marzec wysokość miesięcznych opłat wynosiła 1223,07 zł,

stałych (ok. 95 m³ miesięcznie) przy faktycznej wielkości wykonanych usług 22 m³ (4 kontenery)."

Ponadto w uzasadnieniu stwierdza się, że warunki umów zostały narzucone. Zgodnie z uchwałą, jednostką powołaną do wywożenia odpadów jest wyłącznie Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Wprowadzenie tego zapisu, nawet z ograniczającym warunkiem "do czasu wskazania innego wykonawcy" uniemożliwia powstanie konkurencji, "co stanowi naruszenie nie tylko art. 6 Konstytucji RP gwarantującego

m³. Tym samym SPGK żąda opłaty za wywóz 823,5 m³ śmieci, których nigdy nie wywoziło.

Uchwała Rady Miasta spowodowała także podział rynku usługobiorców na dwie kategorie: podmioty rozliczane na podstawie faktycznie wywiezionych nieczystości (zakłady produkcyjne i podmioty nie wymienione w załączniku do uchwały) w oparciu o zawierane indywidualnie umowy oraz podmioty obciążone ryczałtową opłatą za wywóz nieczystości. Kolejnym negatywnym skutkiem była ingerencja gminy i SPGK w obrót gospodarczy na terenie miasta. "Ustalenie bowiem i pobieranie różnych stawek ryczałtowych — uzależnionych od powierzchni użytkowej i jednostkowego wskaźnika — opłaty za wywóz nieczystości stałych pobieranej od podmiotów gospodarczych, utrudnia i ogranicza możliwości konkurowania tych podmiotów na rynku."

Wydana decyzja nie jest prawomocna. Stronom przysługuje prawo odwołania się od niej do Sądu Wojewódzkiego — Sądu Antymonopolowego w Warszawie za pośrednictwem krakowskiej delegatury w terminie 14 dni od daty doręczenia. Odwołanie takie złożyło w ostatnich dniach SPGK. O dalszych losach sprawy poinformujemy w następnych numerach "TS".

Joanna Kozimor

1—0 dla "Santaxu"

W dość obszernym uzasadnieniu tej decyzji podkreśla się, że przyjęte przez Radę Miasta rozwiązanie powoduje, iż SPGK otrzymuje miesięcznie stałą kwotę, niezależną od wielkości i wartości de facto świadczonych usług i ponoszonych w związku z tym kosztów. Tymczasem, w ocenie organu antymonopolowego, opłaty te powinny być oparte o kalkulację ekonomiczną, której podstawą są właśnie ponoszone koszty powiększone o narzut zysku. Pozwoliłoby to określić efektywność prowadzonych działań

a stawka opłaty za wywóz 1m³ nieczystości stałych wynosiła 6,50 zł, co spowodowało, iż "Santax" obciążony został kosztem wywozu 376 m³ (po około 188 m³ na miesiąc), podczas gdy faktycznie wywieziono 5,5 m³ (1 kontener). W miesiącach kwiecień — sierpień opłata za przedmiotowe usługi wynosiła 1043,23 zł miesięcznie, a stawka opłaty za wywóz 1 m³ nieczystości stałych wynosiła 11,00 zł. Wnioskodawca został zatem obciążony kosztem wywozu 474 m³ nieczystości

swobodę prowadzenia działalności gospodarczej, ale także pozbawia usługobiorców możliwości wyboru innego kontrahenta — tym samym zmusza ich do korzystania z usług SPGK i przyjęcia narzuconych warunków cenowych."

Organ antymonopolowy zarzuca również SPGK osiągnięcie nieuzasadnionych korzyści. Na fakturach wystawionych przez przedsiębiorstwo "Santaxowi" od lutego do sierpnia widnieje 851 m³ wywiezionych odpadów. Faktycznie usunięto ich 27,5

Przejęcie filii "Rolbanku"

BANK ZACHODNI SA W SANOKU

Dok. ze str. 1

Bank Zachodni SA powstał w 1989 roku jako jeden z dziewięciu banków komercyjnych. Posiadał wówczas 49 placówek, głównie na Dolnym Śląsku. W roku 1991 przekształcono go w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, wtedy też uzyskał pełne uprawnienia banku dewizowego. Rok później został członkiem wspólnoty euroczekowej, a od roku 1994 wydaje własne karty płatnicze VISA. Obecnie jest uniwersalnym bankiem depozytowo—kredytowym. Dysponuje 110 placówkami, a po przejęciu "Rolbanku" będzie ich około 150 na terenie 30 województw. Zatrudnia blisko 6 tysięcy osób, posiada 30 banków korespondentów i współpracuje ze 180 instytucjami finansowymi na świecie. W rankingu "Gazety Bankowej" na najlepsze banki w 1995 roku uzyskał IV lokatę (rok wcześniej V miejsce). Posiada już doświadczenie w restrukturyzacji banków, ponieważ wcześniej przejął m.in. Warszawski Bank Zachodni, Głogowski Bank Gospodarczy i poznański "Market", wraz z większością ich klientów.

Fundusze Banku Zachodniego SA wynosiły w momencie powstania 1800 tys. PLN, pod koniec 1994 roku 357.571,6 tys. PLN. Zysk netto w 1993 roku wyniósł 51.802,4 tys. PLN, za 1994 rok 107.568, 3 tys. PLN, a za 10 miesięcy 1995 roku 120.072,6 tys. PLN. Suma bilansowa na koniec 1994 roku wynosiła 2.687.871 tys. PLN. Wzrasta systematycznie liczba rachunków i obecnie wynosi ponad 450 tys.

Pracownicy dawnego "Rolbanku", a już wkrótce filii Banku Zachodniego SA wyrażają przekonanie, iż klienci z Sanoka i okolic podzielią opinię krajowych i międzynarodowych instytucji finansowych o wysokiej renomie i sile banku i zechcą prowadzić swoje interesy za pośrednictwem sanockiej placówki. Zapewniają, iż dołożą starań aby współpraca była owocna i wzajemnie korzystna, przeprasząc jednocześnie za trudności organizacyjne "Rolbanku", jakie miały miejsce w ostatnim czasie.

(bart)

STRATY: SZESNAŚCIE MILIONÓW

Obciąć ręce ?

W poniedziałek 8 stycznia sanoczanie zbulwersowani spoglądali na wystawy sklepów przy ulicy 3 Maja i Kościuszki. Praktycznie w co drugim sklepie powybijane były szyby wystawowe.

— Chyba trzeba ręce takiemu obciąć — zastanawiał się właściciel jednej z placówek handlowych przy 3 Maja. Jestem w stanie zrozumieć kradzież, bo ktoś w ten sposób chce się wzbogacić, ale taki wyczyn świadczy tylko o bezgranicznej głupocie.

Sanocka policja nad ranem dostała sygnał o działalności "Szklarza". Policjanci najpierw dowiedzieli się o szybie wybitej w pawilonie przy ulicy Kochanowskiego. Później pojawili się na skrzyżowaniu pod Arkadami. Tam, na środku jezdni siedział w samym podkoszulku pijany mężczyzna. Aby nie było mu zimno, z pobliskiego sklepu sportowego wziął sobie przednio materac. Z tego samego sklepu wywlokł też różne inne towary na przykład śpiwór i kurtki ale nie przywłaszczył ich sobie, lecz porzucił na ulicy. Sprawcą okazał się dwudziestosiemioletni mieszkaniec ulicy Robotniczej. We kramie miał około 2,7 promila alkoholu.

Szyby wybito w Herbapolu, sklepie "Baron", punkcie usług poligraficznych, sklepach obuwniczym, meblowym, sportowym. Straty — według jednego z sanockich szklarzy — wyniosły około szesnastu milionów starych złotych. Sprawcą zajmie się prokuratura i sąd.

(mp)

Dużo gipsu

— Od dziesiątej do piętnastej w poradni chirurgicznej zawsze jest kilkoro pacjentów, którzy pośliznęli się i nieszczęśliwie upadli — poinformował nas lekarz Tomasz Trawiński. Notujemy złamania przedramion, wiele skręceń. Jednym słowem idzie dużo gipsu.

W opinii rejestratorek z poradni chirurgicznej liczba poszkodowanych tej zimy nie odbiega znacznie od normy.

— Mimo, że chodniki są takie, jakie są, liczba urazów nie wygląda skandalicznie źle. Podobną opinię wyraził także dyrektor sanockiego Zespołu Opieki Zdrowotnej Wiesław Malik będący zarazem ordynatorem oddziału ortopedycznego — liczba osób które nabawiły się kontuzji na śliskiej nawierzchni w żaden sposób nie komplikuje pracy oddziału.

Kierowcy jeżdżą ostrożnie

Takie spostrzeżenia mają policjanci z sanockiej drogówki. W interesującym nas okresie zanotowano ledwie trzy wypadki drogowe. 1 stycznia w Niebieszczykach fiat 126 p potrafił chłopcę, który poślizgnął się upadł pod koła. Poszkodowany przebywa w szpitalu a w sprawie tej prowadzone jest dochodzenie. 2 stycznia na ulicy Rymanowskiej łada podczas hamowania uderzyła w tył fiata 126p — kierowca malucha doznał pęknięcia kręgosłupa. Wreszcie 4 stycznia w Nowosielcach miało miejsce potrącenie pieszego. W tych dniach zanotowano też wyjątkowo mało kolizji.

Piaskarki jak czołgi

Za efekty pracy trudno ganić drogowców — odśnieżanie i posypywa-

Dla sanoczan

ZIMA NIEZBYT GROŹNA

Ostry atak zimy, który nastąpił w wigilię Bożego Narodzenia i trwał do 7 stycznia nie spowodował w naszym mieście jakichś szczególnych spustoszeń.

nie ulic piaskiem nie wyglądało w tym roku ani lepiej ani gorzej niż kiedy indziej.

Piotr Janus z Zarządu Dróg powiedział nam:

— Na drogach krajowych i wojewódzkich jeżdżą piaskarki i pługi. Nie mogę powiedzieć ile, bo o tym może mówić tylko kierownik — mamy zakaz udzielania takich informacji. Kierownik akurat wyjechał.

— Zima jest jak w bajce — powiedziała "Tygodnikowi" pracownica Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Na pytanie, ile wozów czyści sanockie ulice nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Czy o totalnej blokadzie informacyjnej decyduje poczucie winy, czy też zwykła ludzka głupota, trudno nam dociec. Fakt faktem, iż przedzej można by się było dowiedzieć, iloma czołgami dysponuje Krakowski Okręg Wojskowy...

Aby uzyskać "supertajne" informacje, musieliśmy zawrócić głowę, przebywającemu akurat na urlopie, kierownikowi Zakładu Dróg SPGK Wojciechowi Rudemu:

— Odśnieżamy ulice miejskie i wojewódzkie, którymi zarządza Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Krośnie. W naszej gestii leży także utrzymanie w należytym porządku

schodów łączących skarpe z osiedlem Podgórze. Do umiejscowionych w mieście pojemników rozwozimy także mieszanek piaskowo — solną. Mówiąc obrazowo — w tej mieszance na 1600 kilogramów piasku przypada osiemdziesiąt kilo soli. Odśnieżamy nawet uliczki, które nie są utwardzone. Od drugiego stycznia wywozimy na wysypisko śmieci śnieg z ulic w centrum miasta.

Prywatne utrapienie

Aby obniżyć koszty tzw. ręcznego oczyszczania miasta, część prac powierzono osobom prywatnym. Teraz miejscy wóldarze najwyraźniej nad tym boją.

— Powierzaliśmy te prace ludziom, którzy wygrali przetargi, a teraz okazuje się, iż oni nie dają sobie rady — stwierdził Jan Paszkiewicz, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UM. Przetargi organizujemy zresztą co jakiś czas, bo osoby je wygrywające wcale się w pracy nie uwiarygodniają. Jest już uchwała Rady Miasta, która zakłada kupienie dla Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej odpowiedniego ciągniczka. W odśnieżaniu chodników pomaga nam pani Kruczkiewicz, normalnie

Balety na chodnikach

Tymczasem sanoczanie najnormalniej w świecie przewracali się na chodnikach nie dbając zupełnie o to, kto odpowiada za (nie) odśnieżanie danego odcinka. W myśl porzekadła "najciemniej pod latarnią" sytuacja najgorzej wyglądała na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Jana Grodka — wąski i oblodzony chodniczek wręcz prowokował, by usiąść sobie na tyłku i beztrudno wsadzić nogi pod koła przejeżdżającego autobusu. Poniędziałkowa odwilż nieiwele zmieniła sytuację; śniegu wprowadzi nie przybywa, ale ludzie nadal się ślizgają.

(mar)



A gdyby posypało tak jak w Bieszczadach?

Orkiestra na kilka frontów

Dok. ze str. 1

— W tamtym roku orkiestrową akcją kierował Maciek Gajewski — powiedział nam tegoroczny organizator **Paweł Wojtuszewski** — ale teraz on wyjechał i musieliśmy to zrobić sami. W naszą akcję zaangażowało się czterdzieści pięć osób, głównie ze Szkoły Podstawowej nr 2, lecz także z "dziewiątki" i ze szkoły w Kostarowcach. Wcześniej wysłaliśmy do Warszawy wypełnione ankiety i dzięki temu otrzymaliśmy identyfikatory. W czasie akcji nie napotkaliśmy na większe problemy — kogoś ze zbierających zaatakowali skini, do kogoś przyczepił się pijak. Ogólnie jednak podejście ludzi było bardzo pozytywne, praktycznie każdy wrzucał coś do skarbonki. Problem był tylko z tym, że wszyscy chcieli serduszko, a nam serduszka skończyły się już o szesnastej. Mieliśmy ich cztery tysiące.

Udało nam się zebrać czterdzieści cztery miliony sto osiemdziesiąt dwa tysiące starych złotych a także złoty pierścionek, dwa złote kolczyki, dwa pierścionki srebrne i srebrny łańcuszek, pięćdziesiąt franków francuskich, sto forintów, pięć i pół marki, dziesięć szylingów austriackich, trzydzieści sześć centów i srebrną dwustuzłotówkę z 1976 roku. Gotówkę wpłaciliśmy na bankowe konto Orkiestry, a bżuterię wysłaliśmy do Warszawy przesyłką wartościową. Chcielibyśmy bardzo podziękować dyrekcji SDK — u za udostępnienie pomieszczenia — robiliśmy tam sobie herbatę i mogliśmy się ogrzać. Na obiad każdy poszedł do siebie do domu. Życzliwie potraktowano nas też w Banku Depozytowo-Kredytowym — nie pobrano od nas żadnej prowizji za wpłacone pieniądze i zapewniono, że sanocki oddział BDK — u też wpłaci coś na konto Orkiestry.

13 stycznia w Sanoku zorganizowany zostanie koncert na rzecz Orkiestry — wystąpią zespoły Fever, Nachtos

i Morgenstortz z Sanoka oraz Krzyk z Polańczyka i Kremłowskie Kuranty z Jasła. W niedzielę kwestowali także organizatorzy koncertu — we czwórkę zebrali dziesięć milionów sto tysięcy starych złotych. Udało im się też zdobyć zapewnienie Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, że firma ta wpłaci na rzecz Orkiestry dwa miliony starych złotych.

— Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to wspaniała akcja, o której można się wyrażać w samych superlatywach — powiedział nam dyrektor Sanockiego Domu Kultury **Waldemar Szybiak**. W tym roku młodzi ludzie poprosili nas o udostępnienie pomieszczeń, więc im pomogliśmy. Wraz z nimi dyżurowała w SDK — u dwóch pracowników.

Nasza sala nie bardzo nadaje się do organizowania koncertów rockowych, więc nie zorganizowaliśmy żadnej imprezy. Okazuje się jednak, że w tym roku na rzecz orkiestry grały różne, nie tylko rockowe zespoły. Jeśli tak, to w przyszłym roku szerzej włączymy się w akcję Jerzego Owsiaka. Pierwszy krok, choć niewielki, zrobiliśmy w tym roku.

Niestety, poza Sanockim Domem Kultury, SZGNiG, BDK i paroma innymi firmami takiego kroku nie zrobił prawie nikt (także my jako redakcja "Tygodnika"). W tym układzie wypada obydwo rękami podpisać się pod komentarzem redaktora Mariana Strusia zamieszczonym we wtorkowych "Nowinach". W innych miastach na każdym kroku odczuć można było, że trwa właśnie finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy — w pojazdach komunikacji miejskiej nie trzeba było kasować biletów, mimo chłodu odbywały się plenerowe koncerty. W Sanoku o akcji Owsiaka przypominają tylko sylwetki kwestujących dzieci. Szkoda...

(mlc)

Grzegorz Krystian pierwszy

Pierwszym dzieckiem, jakie przyszło na świat w 1996 roku był Grzegorz Krystian Macko. Grzesiek urodził się pierwszego stycznia o godzinie 14.20.

W ubiegłym roku w sanockim Urzędzie Stanu Cywilnego — jak poinformowała nas **Jadwiga Kostaś** — zarejestrowano 869 urodzin w mieście i osiem w gminie Sanok. Dysproporcja wynika stąd, iż obecnie niemal wszystkie kobiety rodzą swe pociechy w szpitalu. W 1995 roku zeszło z tego świata 617 osób — 535 zmarło w Sanoku a 82 w okolicznych wioskach. Miniony rok przyniósł także 321 nowych związków małżeńskich.

Jeśli chodzi o imiona nadawane nowo urodzonym dzieciom, w Sanoku nie zanotowano większych ekstrawagancji. Wśród chłopców (którzy na świat przychodzą częściej niż dziewczynki) dominują: Dawid, Daniel, Karol, Grzegorz i Krystian. Rodzice dziewcząt najczęściej nazywają swe pociechy Paulinami, Patrycjami, Klaudiami i Ewelunami.

(p)

SYLWESTROWE REMINISCENCJE

Diametralnie inaczej

Przed rokiem uczestnicy sylwestrowego balu w "Piwnicy pod Arkadami" narzekali na bardzo ubogą kartę dań. Czy tak było i w tym roku?

— W żadnym razie nie — powiedział nam jeden z uczestników zabawy. Po opowieściach kolegów nastawiłem się nawet na to, iż w "Piwnicy" nie będzie co zjeść. Tymczasem spotkała nas miła niespodzianka — nie dość że kuchnia była naprawdę na wysokim poziomie, to jeszcze właściciel lokalu co chwilę podchodził do stolików i pytał, czy komuś czegoś nie brakuje. Jeśli dodać do tego bardzo dobrą orkiestrę z dwoma dobrymi wokalistami, okazuje się, iż w "Piwnicy" odbył się rewelacyjny bal. Najlepszy dowód, iż ostatni goście wychodzili o świcie.

Energetycy rekordzistami

W hotelu "Autosan" sylwestrowa zabawa rozpoczęła się o dwudziestej lecz goście schodzili się jeszcze przez półtorej godziny. Prawdziwy bal trwał jednak cały czas, a goście chwalili sobie, iż pięć dań gorących oraz wiele zimnych i słodkich przekąsek podawało czterech kelnerów. Mimo, iż w rzeczonym lokalu balowało aż sto osiemdziesiąt cztery osoby (sic!) nikt nie czekał na swą porcję. Obsługa — podobnie jak i orkiestra — była doskonała.

— Szefostwo zadbało o wszystko — powiedział "Tygodnikowi" jeden z uczestników zabawy. Był świetny pokaz sztucznych ogni i perfekcyjna organizacja. Reprezentanci naszego zakładu, czyli Rejonu Energetycznego pobili chyba rekord — zajęliśmy osiemnastoosobowy stolik. Zespół grał bez zastrzeżeń, a my świetnie się bawiliśmy.

Disco i już

Zwolennicy totalnego luzu wybrali się w Sylwestra oczywiście do "Orionu". W tym lokalu wstęp kosztował jedynie dziesięć



złotych od osoby, lecz za to nie trzeba było przejmować się żadnymi konwenansami. Reporter "Tygodnika" był świadkiem, jak

jedna z par — ubrana wieczorowo — wyszła przebrać się do domu w bardziej swobodne ciuchy. Jak zwykle w "Orionie" królowała lekka, taneczna muzyka, nie brakowało pięknych dziewcząt. Wbrew pozorom nie była to impreza wyłącznie dla najmłodszych.

— W innym miejscu czułbym się całkiem źle — zwierzył nam się gość "Orionu". Tutaj jest wiele dziewczyn w mini — spódnicach, można czuć się sobą, a nie przejmować się wyłącznie tym, iż żona ubrana jest lepiej lub gorzej, niż partnerka pana z przeciwnej strony stołu. Spędzam w "Orionie" już trzeciego Sylwestra z rządu i nie polecałbym tego lokalu szpanerom. Tu naprawdę trzeba lubić chodzić, by poczuć odpowiednią atmosferę.

W "Orionie" bawiono się do ósmej rano.

Złote pierścionki i rekordowa frekwencja

Sanocką tradycją stało się już organizowanie zabaw sylwestrowych przez Niezależne Forum Prywatnego Biznesu. Jak obie-



gowa opinia niesie co roku jest ciekawiej. Tym razem Forum — po raz drugi z rządu — zaprosiło swych gości do sali sportowej SP 7. W zabawie udział wzięło osiemdziesiąt pięć par (najprawdopodobniej najwięcej w Sanoku), a o stronę muzyczną zadbał chwalony przez wszystkich zespół pod dyrekcją **Andrzeja Siedleckiego**. Organizatorzy przygotowali szereg konkursów, m.in. wybór króla i królowej balu, łowienie ryb, wyścigi na piłkach, czy wreszcie losowanie "orzszków szczęścia", z których trzy kryły w sobie złote pierścionki. Bilet dla pary kosztował 150 zł. Prezes Forum **Wiesław Kijowski** poproszony o ocenę balu stwierdził, iż jego zdaniem, jako jednego z organizatorów, z pewnością brakowałoby obiektywizmu. O przedstawienie swych wrażeń poprosiliśmy zatem innych uczestników balu.

Grażyna i Wiesław Bajgerowie: Bez cienia kurtuazji należy ocenić sylwestrowy wieczór w SP 7 w samych superlatywach. Świetna orkiestra, bardzo ładny wystrój sali i co chyba najważniejsze, przy tak dużej liczbie gości nie było tłoku, pomimo że parkiet nie pustoszał. Sprawdzała się również formuła konkursów, których

atrakcyjność podnosiły drogie nagrody (niestety nie dopisało nam szczęście). Zabawa była szampańska, o czym świadczyć może chociażby fakt, że pierwsze, sporadyczne pary wychodziły dopiero między drugą a trzecią w nocy. Należy wspomnieć również o niebanalnych kreacjach zaprezentowanych tego wieczora. Wśród pań dominowała czerń, natomiast panowie zgodnie z tradycją w garniturach: jedni pod krawatem, inni z muchami.

Henryka i Jan Szostakowie: Jak dotąd nie było złej zabawy organizowanej przez Forum. Wiemy z autopsji, gdyż chodzimy na nie co roku. Każda kolejna jest coraz lepsza, więc wychodziłoby z tego, że ten sylwester przebił wszystkie poprzednie i tak było w rzeczy samej. Wspaniały bal. Jest to również opinia naszych znajomych, z którymi spędziliśmy tę noc. Pomimo choroby (męża) udało nam się wytrwać do piątej nad ranem. Konkursy doskonale spełniły rolę przerywników. Były krótkie a treściwe. Świetna orkiestra. Przygotowanie sali i strona kulinarna również bez zarzutu.

Zamiast zdjęć zostaną wspomnienia

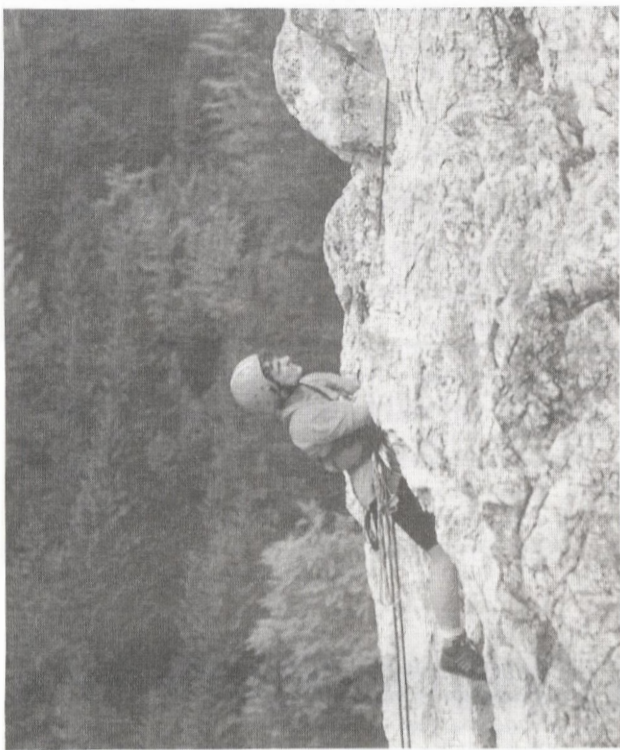
Po raz drugi sylwestra zorganizowano w Klubie Muzycznym "Rudera". Pary — a było ich około trzydziestu — na ową przyjemność wysuwać musiały po 120 zł., ale ponoć warto było. Wśród uczestników dominowali ludzie bardzo młodzi, choć regulę tę potwierdziły i wyjątki. Grał bluesowy zespół Fever i jak powiedział jego perkusista **Miłosz Barański**, także członkowie kapeli zabawę mieli przednią. Tytuł miss wieczoru i butelkę Kijafy otrzymała **Agnieszka Nędza**. Zabawa trwała do siódmej rano. Hecą wieczoru było robienie przez jednego z uczestników zdjęć aparatem bez filmu (fakt ten na jaw wyszedł dopiero następnego dnia).



GOPROWIEC — GÓRSKI ANIOŁ STRÓŻ

Podobieństwo goprowców i woprowców, które sugerowałyby prawie bliźniacze nazewnictwo, jest tylko częściowe. Choć nadrzędnym ich celem jest ratowanie ludzkiego życia, to zasadnicza różnica polega na tym, że przedstawiciele Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego mają swego rodzaju wakacje. A raczej ferie, gdyż właśnie zimą ich akcje policzyć można na palcach jednej ręki. Wody skute lodem uniemożliwiają kąpiel najbardziej nawet wytrzymałym morsom, a przypadki pęknięć lodu pod stopami są znacznie rzadsze niż konieczności interwencji w pełni sezonu.

Dla ratowników z GOPR-u nie ma taryfy ulgowej związanej z porą roku. Wprawdzie przez laików kojarzeni są głównie z zimą, ale jak zapewnił Naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR Adam Górka, również i latem obowiązków im nie brakuje. Wtedy ilość akcji poszukiwawczych zmniejsza się na rzecz bezpośredniego docierania do poszkodowanych w celu udzielenia im niezbędnej pomocy. Najczęściej mają do czynienia z urazami mechanicznymi jak złamanie czy zwichnięcia, ale zdarzają się też kłopoty krążeniowe, wewnętrzne krwawienia, czy po prostu utraty przytomności.



— Nie lekceważymy żadnego z sygnałów, choćby brzmiał on zupełnie niegroźnie — powiedział Adam Górka. Nawet lekkie omdlenie prowadzić może do zawału. Akcje letnie z pewnością są mniej groźne, gdyż organizmowi raczej nie grozi wychłodzenie, choć i takiej ewentualności nie można wykluczyć: nagły spadek temperatury, przemoczenie ubrania deszczem, słaba odporność organizmu i zaginiona lub unieruchomiona osoba jest w poważnym niebezpieczeństwie.

Bieszczady — teren trudny

Szczególnie zaś rejon od Ustrzyk Górnych do Cisnej. Duże zalesienie powoduje, że akcje poszukiwawcze częstokroć muszą być prowadzone bez udziału śmigłowca, co może znacznie opóźnić czas dotarcia do poszkodowanego. Nie ułatwiają zadania również krótkie zimowe dni. Zresztą ciężko porównywać urok letnich górskich spacerów z trudem mozolnego przedzierania się przez sięgający kolan śnieg. Choć, jak dodaje nasz rozmówca, wśród goprowców nie brakuje i takich, którzy tę porę roku darzą większym sentymentem.

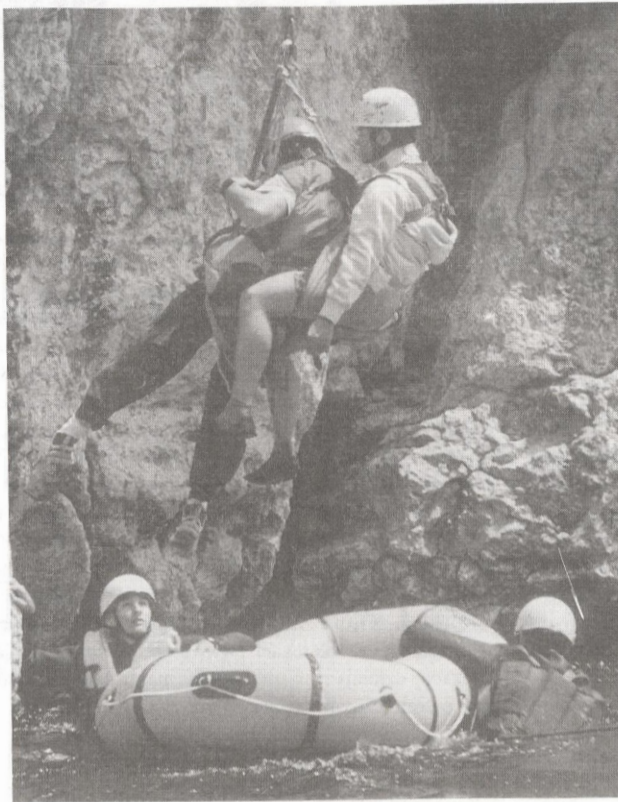
Często zdarzają się też sytuacje, których uniknąć można by przy odrobinie pomysłu i dobrej woli. Wystarczy, że np. turyści wędrujący po schroniskach, w ostatnim miejscu swego pobytu zostawiają informację, jaką trasą i gdzie się wybierają, oraz o której godzinie powinni wrócić.



— Po jakimś czasie okazuje się, że kogoś "brakuje nam w rewanencie" — dodaje A.Górka. Dzwonimy więc po schroniskach, a gdy nie daje to rezultatu, zmuszeni jesteśmy szukać w rejonie, gdzie teoretycznie osoba ta powinna przebywać. Po paru godzinach okazuje się, że delikwent pojechał do Ustrzyk napić się z kumplem piwa. Klasyczny przykład takiej sytuacji mieliśmy przed dwoma laty, gdy zniknął turysta zameldowany w jednym z domów wczasowych w Polańczyku. Nawet nie wiadomo było, gdzie mamy go szukać: u źródeł Sanu, czy w solińskich kawiarniach — mógł przecież przebywać wszędzie. Problem wyjaśnił się sam po dwóch dniach. Gość zadzwonił z Krakowa i poprosił, by zostawić mu obiad na konkretną godzinę. Okazało się, że nikogo nie informując, wsiadł w okazję i pojechał odwiedzić znajomych

w Krakowie. Wystarczyłoby kilka słów informacji i kłopot z głowy.

Średnio w roku GOPR przyjmuje około 400 zgłoszeń, z których od 30 do 50 pociąga za sobą konieczność akcji ratunkowych. W roku ubiegłym zdarzył się jeden wypadek śmiertelny. Podczas górskiej wędrowki na serce zmarł szesnastoletni chłopak. Był jednym z uczestników wycieczki i choć opiekunowie wiedzieli o jego



kłopotach z sercem, pozwolili mu pójść wraz z innymi. W momencie wyjścia ze schroniska aura była typowo majowa: około 20 stopni, słonecznie. Gdy turyści doszli w wyższe partie gór, zerwała się nagle burza. Temperatura spadła o kilkanaście stopni i słabe serce chłopca nie wytrzymało. Przybyli na miejsce tragedii lekarz stwierdził zgon — czynności reanimacyjne na nic by się nie zdały. Aby uzyskać zgodę na zabranie ciała z miejsca wypadku, przez radio połączono się z prokuratorem. Jednak zmarłego przetransportowano śmigłowcem tylko do najbliższego schroniska — dalszy lot w tych warunkach groził katastrofą.

Zostać goprowcem

Nie takie to łatwe. A.Górka zapytany jaką cechą powinien posiadać każdy ratownik, odpowiada żartobliwie, że przede wszystkim nie po kolei w głowie. Podstawowy warunek to pełnoletniość (lecz nie więcej niż 25 lat) i doskonała — potwierdzona przez testy — kondycja sprawnościowo—zdrowotna. Przyszły goprowiec musi umieć pływać, jeździć na nartach, znać topografię terenu działania grupy. Powinien posiadać prawo jazdy. Niezbędna jest również, wystawiona przez dwóch pełnoprawnych ratowników

(tzw. członków wprowadzających), pozytywna opinia. Jeżeli którykolwiek z nich zmieni ją podczas trwającego od dwóch do pięciu lat stażu kandydackiego, określenie "przyszły" automatycznie zastąpić można słowem "niedoszły". Oczywiście, trzeba jeszcze zdać szereg egzaminów i zaliczyć kilka podstawowych kursów, takich jak współpracy ze śmigłowcem, czy transportu (letniego i zimowego). Pomyślne przebrnięcie przez wszystkie te bariery kończy się zdobyciem tytułu ratownika. To dopiero początek zawodowej drogi w kierunku najwyższego stopnia wtajemniczenia, jakim jest starszy instruktor ratownictwa górskiego.

Każdy goprowiec przynajmniej raz na trzy lata musi potwierdzić swoje umiejętności na szkoleniach medycznym i topograficznym. Ciężko na nim również obowiązek odpracowania 120 godzin pracy społecznej.

Sanoccy ratownicy z Bieszczadzkiego Oddziału na wyposażeniu mają helikopter, trzy samochody terenowe i tyleż skuterów śnieżnych. Oczywiście posiadają także cały arsenał podstawowego sprzętu ratowniczego, m.in. wózki alpejskie, nosze francuskie, czy urządzenie do tzw. transportu na bambusie, stosowanego w szczególnie trudnych warunkach.

— Może się to wydać dziwne, ale gdy zachodzi podejrzenie wychłodzenia organizmu, transportujemy nawet człowieka, który jest w stanie samodzielnie iść. W takim momencie jego zdolność poruszania się bywa bardzo złudna. Przejdzie w tym stanie, powiedzmy, pół godziny i nagle okaże się, że dla serca jest to zbyt duży wysiłek. Dlatego wolimy nie kusić losu, niejako dmuchając na zimne.

Historia najnowsza

Ostra tegoroczna zima dała już goprowcom okazję do potwierdzenia swych umiejętności. W nocy z 27 na 28 grudnia w rejonie Działu i Małej Rawki przy współudziale Straży Granicznej przeprowadzili akcję poszukiwania sześciu zaginionych osób, zakończoną dopiero o godzinie 6.30 rano. Noc była bardzo mroźna — minus 18 stopni, mocny wiatr, w lesie gruba warstwa śniegu. Pierwszy z owiej szóstki wysłany po pomoc nie dotarł do schroniska. Sztuka ta udała się dopiero drugiemu, lecz ów nie potrafił dokładnie określić, gdzie dokładnie znajdują się pozostali. Na poszukiwania wysłano więc trzy patrole: od strony Wetliny, od Przełęczy Wyrznieńskiej i od schroniska Mała Rawka. Najpierw znaleziono pierwszego zaginionego i to właśnie jego transport trwał do rana (podobno mówił ratownikom, że powtórzy wycieczkę jak tylko wydobrzeje). Na pozostałych czterech turystów trafił patrol wysłany od Wetliny. Ta grupa była w stanie samodzielnie wrócić do schroniska. Tym razem wszystko zakończyło się szczęśliwie.

Bartek Błazewicz

Bieszczadzka Grupa GOPR jest jedną z sześciu regionalnych, działających na terenie kraju. Sąsiaduje z Grupą Krynicką. Podzielona jest na sekcje operacyjne, których punkty ratunkowe znajdują się także w Krośnie, Lutowskich i Cisnej. W skład Grupy Bieszczadzkiej wchodzi obecnie 169 ratowników, w tym 8 etatowych (w Sanoku jest ich około 20, etatowych — 3). Teren jej działania — całe Bieszczady i część Beskidu — rozciąga się od granicy wschodniej aż do miejscowości Krempna. W szczególnych przypadkach GOPR działa wraz ze Strażą Pożarną i Strażą Graniczną. Nie ma wówczas czasu do namysłu. Do pół godziny od wezwania czterech ludzi musi być już w drodze do punktu docelowego.



Doktor Karol Zaleski

Znana była powszechnie w Sanoku, przed II wojną światową, postać starego doktora Zaleskiego. Choć nie pochodził z żadnej zasiedziałej sanockiej rodziny, swoją pracą i działalnością społeczną zasłużył sobie na pewno, by wpisać go do grona najszacowniejszych obywateli naszego miasta.

Karol Zaleski urodził się 1 września 1856 roku w Mikuliczynie nad Prutem, w Galicji Wschodniej, z ojca Ludwika i matki Elżbiety z Kucharskich. Początkowo nauki pobierał w Mikuliczynie, a do gimnazjum uczęszczał w Stanisławowie, gdzie w 1877 roku złożył egzamin dojrzałości z wynikiem celującym. W tym samym roku zapisał się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na uniwersytecie, obok zaliczania zajęć i zdawania egzaminów, młody student znajdował jeszcze czas na działalność społeczną i kulturalną; pomagał w pracach Czytelni Akademickiej, działał w zarządzie Bratniej Pomocy, a będąc już na piątym roku studiów pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniowskiej przy uniwersytecie. Udzielał się także w pracach Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej, któremu przewodził ówczesny rektor UJ, ksiądz dr Sebastian Pelczar — syn Ziemi Sanockiej.

3 kwietnia 1884 roku Karol Zaleski otrzymał dyplom doktora wszech nauk lekarskich i wyjechał do Wiednia, do szpitala "Rudolf — Stiftung", gdzie odbył praktykę stażową, a po uzyskaniu stopnia sekundariusza pierwszej klasy, stanął przed decyzją, gdzie podjąć pracę. Mimo licznych

propozycji doktor Zaleski wybrał Sanok. Przybył tu w czerwcu 1886 roku, by pozostać w naszym mieście już do końca życia. Jeszcze w tym samym roku Karol Zaleski poślubił we Lwowie Wilhelminę Leixner, nauczycielkę żeńskich szkół wydziałowych.

Młody doktor poza pracą zawodową lekarza więziennego i rzeczoznawcy Sądu Okręgowego, musiał aktywnie włączyć się w życie społeczne Sanoka, gdyż niebawem został wybrany radnym miejskim. Z racji swojego zawodu znalazł się też w Komisji Sanitarno — Wodociągowej. W 1897 roku Karol Zaleski przyjął posadę lekarza kontraktowego w c.k. jednostce wojskowej w Olchowcach koło Sanoka. Podczas I wojny światowej, gdy lekarzy powołano na front zastępował lekarza powiatowego, pełnił funkcję kierownika Powiatowego Szpitala w Sanoku, a gdy wybuchła epidemia cholery, pracował również jako lekarz choleryczny. W czasie okupacji Sanoka przez wojska rosyjskie w latach 1914—15, był jedynym lekarzem, który niósł pomoc ludności pozostającej w mieście.

W marcu 1919 roku doktor Zaleski otrzymał nominację na lekarza miejskiego i funkcję tę pełnił prawie do wybuchu II wojny światowej. Ostatni jego wpis do dziennika czyn-

ności Miejskiego Urzędu Zdrowia w Sanoku widnieje pod datą 2 czerwca 1939 roku. W okresie międzywojennym dr Karol Zaleski uczył również higieny we wszystkich szkołach sanockich.

Ważnym polem aktywności dr Zaleskiego był również ruch trzeźwościowy, propagowany przez Towarzystwo "Eleuteria". Wygłaszano liczne odczyty i pogadanki dla uczniów i młodzieży, urządzano zabawy bezalkoholowe, rozwijano turystyczne i sportowe zainteresowania sanockiej młodzieży.

Okolo 1905 roku dr Karol Zaleski zaproponował Radzie Miasta Sanoka, by przeznaczyć sześć morgów lasu miejskiego koło Królewskiej Studni na Białej Górze, na założenie tam sanatorium balneologicznego. Leczenie miało się w nim odbywać poprzez zimne kąpiele. Rada Miasta odmówiła jednak prośbie dr Zaleskiego, zezwolono jedynie na założenie kilku drewnianych łazienek tytułem eksperymentu.

Doktora Karola Zaleskiego można było znaleźć w szeregach wielu organizacji działających w Sanoku na polu patriotycznym i społecznym. Był wśród założycieli sanockiego ogniska Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" (w 1896 roku został jego prezesem), działał w Towarzyst-



Dr Karol Zaleski w otoczeniu rodziny, około 1910 roku (fotografia ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku).

wie Upiększania Sanoka, któremu miasto zawdzięczało m.in. urządzenie miejskich zieleńców, parku, wystawienie pomnika Tadeusza Kościuszki. Od 1923 roku doktor Zaleski udzielał się również w Radzie Opiekuńczej Katolickiego Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej, stowarzyszenia młodzieży prowadzonego przez ks. Antoniego Wołkę.

Doktor Karol Zaleski był nie tylko lekarzem i społecznikiem, był też ojcem licznej rodziny, w której wychowało się osiemio dzieci. Według starszeństwa byli to: Tadeusz, Juliusz, Karol, Zygmunt, Władysław, Maria, Jakub i Jadwiga. Wszystkim można napisać życiorysy, jako wybitnym sanoczanom. Gniazdem rodziny Zaleskich była piękna secesyjna kamienica wystawiona przez doktora na Placu św. Jana w 1892 roku. Jak wspomina-

ła najmłodsza córka — Karol Zaleski będąc jeszcze studentem, podczas swoich wędrowek po Podkarpaciu, stanął na tym miejscu i zobaczywszy płynący w dole San, pomyślał, że na taki widok chciałby patrzeć do końca życia.

Doktor Karol Zaleski zmarł w Sanoku 20 lutego 1941 roku.

Edward Zajac

Opracowanie oparłem na "Pamiętniku" dr Karola Zaleskiego oraz notatkach sporządzonych przez jego wnuka, mgr Jana Z. Zaleskiego z Warszawy.

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Listonosz nie obróci

Jedna z Czytelniczek ponarzekła trochę na terminowość dostarczania rent przez listonosza. W Urzędzie Poczтовым powiedziano nam, że kilkudniowe rozbieżności w kolejnych miesiącach wynikają po części z terminu otrzymania tych świadczeń od ZUS-u, jak i ze względów bezpieczeństwa samego listonosza — dlatego też roznoszenie rent rozkładane jest na kilka dni.

Psia psychodelia nocą

Na ulicy Robotniczej w ostatnim czasie grasuje pies meloman. Dokładnie pies meloman nocny z gustem wyraźnie w stronę psychodelii odchyłonym. Uwielbienie dla tego rodzaju dźwięków nie ogranicza się, niestety, li tylko do ich chłonicia przez psa melomano—nocnego. Pies meloman nocny po północy, w szczególności między godziną drugą a trzecią rano, dźwięki swe ulubione emituje w sposób tak nachalny, systematyczny i głośny, że miejscowi miłośnicy szlachetnej skądinąd psychodelii stanowiąc oponują: psychodelia owszem w zabarwieniu, ale całą twórczość psa najwłaściwiej do szuflady z etykietą "rap szczekany" schować. A już najlepiej, aby szuflada dźwiękoszczelną była. Wtedy — i tu już przechodzimy do tonacji całkiem poważnej — lokatorzy bloków na Robotniczej spać będą mogli spokojnie.

Przy okazji apelujemy do patroli nocną porą wspomniane osiedle odwiedzających: Panowie Policjanci! Jeżeli traficie na koncert psa melomana, nocnego, etc. występ jego w sposób bezpardonowy przerwijcie, i to nie przez prąd zabór, bo nawet występ unplugged wszystkich budzi. Właściciela czworonoga natomiast (najprawdopodobniej ktoś taki istnieje, bo słyhać jak do psa mówi) do porządku doprowadźcie mandatem więcej niż symbolicznym.

(bart)

Paskudzą drzewom i ludziom

Przed dwoma tygodniami w rubryce Sygnały Czytelników poruszyliśmy problem bezmyślnego dręczenia starych drzew na ul. Podgórze, kaleczonych pinezkami i gwoździami przytrzymującymi ogłoszenia. Przeważały wśród nich anonсы o kursach prawa jazdy. Nie podaliśmy wówczas, kim są ogłoszeniowi wandalowie, licząc, że zreflektują się sami. Tak się jednak nie stało, a brzydkie praktyki okazały się być uprawiane nagminnie.

Kilka dni temu, przed budynkiem SDH, mężczyzna w średnim wieku ze stoickim spokojem wbił w jedno ze stojących tam drzew pinezki, przypinając kolejne ogłoszenie. Na pytanie, dlaczego kaleczy drzewo, skoro po drugiej stronie ulicy wisi gustowna tablica ogłoszeniowa, stwierdził z rozbrajającą szczerością — "tam już powiesiłem, a tu nie ma".

W poniedziałek jeden z naszych Czytelników przyniósł do redakcji kilka kolejnych ogłoszeń o kursach prawa jazdy. Zerwał je z drzew rosnących na osiedlu Waryńskiego. Anonсы te pojawiły

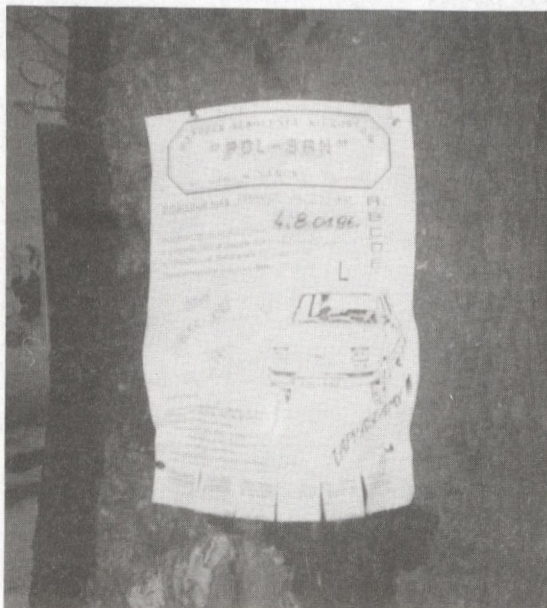
się również w wielu innych punktach miasta. Białe i różowe kartki o formacie A—4 i A—3 informujące o kolejnym naborze kandydatów na kierowców przypięte były do pni kaleczącymi je pinezkami i gwoździami.

Lista drzewnych dręczycieli jest znacznie dłuższa — od organizatorów kursów prawa jazdy, dyskotek i zabaw, po bolejące rodziny zmarłych. Znajdują się na niej nawet sanockie kluby sportowe. W centrum na prawie każdym grubszym pniu przyczepiony jest jakiś anonсы, na niektórych nawet po dwa (vide drzewo przy restauracji "Max"). A przecież w mieście jest kilka miejsc wyznaczonych do umieszczania ogłoszeń. Rozumiemy, że ich liczba nie jest jeszcze wystarczająca, ale nie usprawiedliwia to barbarzyńskich zachowań. Udręczonym w mieście drzewom należy się szczególna dbałość i ochrona, okazywana zgoła inaczej niż wbiwanie w nie pinezek i gwoździ. Nie wspominając już nawet o tym, że przyczepione do pni kartki szpecą po prostu nasze otoczenie.

Postanowiliśmy uważniej przyglądać się ogłoszeniowym wandalom. Najbardziej "zasłużonym" w tej dziedzinie będziemy przyznawać tytuł Drzewnego Paskudnika Anonsowego. Pierwsi kandydaci już się pojawili — to Ośrodek Szkolenia Kierowców "POL—SAN" z Sanoka i... Sanockie Towarzystwo Sportowe. Im i wszystkim pozostałym paskudnikom życzymy w Nowym Roku nieco więcej wyobraźni i odleglejszych od zakreślanych końcem własnego nosa horyzontów...

Sprawie przypatry się dokładniej na swym najbliższym posiedzeniu Komisja Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego Rady Miasta.

(k)



Noga za nogą kawałki zdarzeń
Wyciągam z oczu jak zgiętą rżesę
Kładę na papier i mówię bądźcie
Dłużej ode mnie który minąłem

Janusz Szuber "Który minąłem"

Nieruchoma podróż z Januszem Szuberem

Leżą przede mną, świeżo wydrukowane, dwa tomiki poezji Janusza Szubera, które czytam — oglądam i dają się przenosić autorowi w czasie i przestrzeni. Miejsca zdarzeń będą niedalekie, zwykle nie wykraczają poza historyczne granice ziemi sanockiej, bo "Apokryfy i epitafia sanockie" są poświęcone ludziom i miejscom stąd. Ludzie już odeszli. W różnych okolicznościach. Janusz Szuber wydiera z pamięci osoby niepospolite, te które przetrwały w jego pamięci, postaci utrwalone w okrucieństwach historii, zachowane w postaci materialnej do naszych czasów. Dla Janusza nic chyba nie może być banalnym. Stara pocztówka, fotografia, pokryty mchem nagrobek na zaniedbanym cmentarzu, poruszone wyobraźnią poety oddają więcej, niż przeciętny śmiertelnik mógłby z nich wyczytać. Zachęcam gorąco do sięgnięcia po wiersze Janusza Szubera, by dać się zabrać w "nieruchomą podróż". "Przewodnik po Galicji i Bukowinie. Wydanie letnie 1906. Jedyna księga adresowa znajdująca się we wszystkich przedziałach I i II klasy w pociągach kursujących w obrębie trzech c.k. Dyrekcji kolejowych. Zabierać nie wolno. A jednak zabrano. Ktoś, kiedyś, z jakiegoś przedziału. Kto? Jeżeli nie ma winnych winę przyjmij na siebie."

Leszek Puchała

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy na naszych łamach zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom na ulicach miasta. Na szczęśliwca, który wpadł w oko naszemu reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii "Bustar" przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem nagród w naszej zabawie. Jako dowód należy zabrać ze sobą "TS".



Urząd Gminy w Sanoku ogłasza

przetarg ofertowy, nieograniczony, na ściankę i zrywkę drewna bukowego i brzoźowego, które będzie pozyskane z lasu wsi Dobra.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Gminy w Sanoku w dniu 19 stycznia 1996 r. o godz. 11.00.

Oferty powinny zawierać:

— imię, nazwisko i adres oferenta, — cenę za ścięcie 1 m³, — cenę za zerwanie 1 m³, — cenę za wyrobienie 1 mp drewna stosowego brzoźowego, — podpis oferenta.

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Sanoku, ul. Kościuszki 23, II piętro, w terminie do 18 stycznia 1996 r.

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1, ogłasza

przetarg nieograniczony, ofertowy

na wykonanie robót malarskich SSM

termin realizacji robót — 30 kwietnia 1996 r.

Regulamin przetargu, zawierający warunki szczegółowe, można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1, w dniach 15 — 22 stycznia 1996 r., w godz. 8.00—15.00, w cenie 5 zł — płatne w kasie SSM.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną: ROBOTY MALARSKIE, należy składać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1, do 22 stycznia do godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi 23 stycznia o godz. 10.00 w ZGZM Sanok, ul. Traugutta 9.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert oraz uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

"Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sanoku

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę dwóch pomieszczeń o pow. 28,66 m², każdy w budynku "Delikatesów", ul. Piłsudskiego 8 w Sanoku z możliwością wykorzystania ich na cele handlowe, usługowe lub magazynowe.

Cena wywoławcza za 1 m² — 15 zł plus podatek VAT.

Przetarg odbędzie się 22 stycznia 1996 r. o godz. 11.00 w siedzibie Spółdzielni, ul. Sienkiewicza 1.

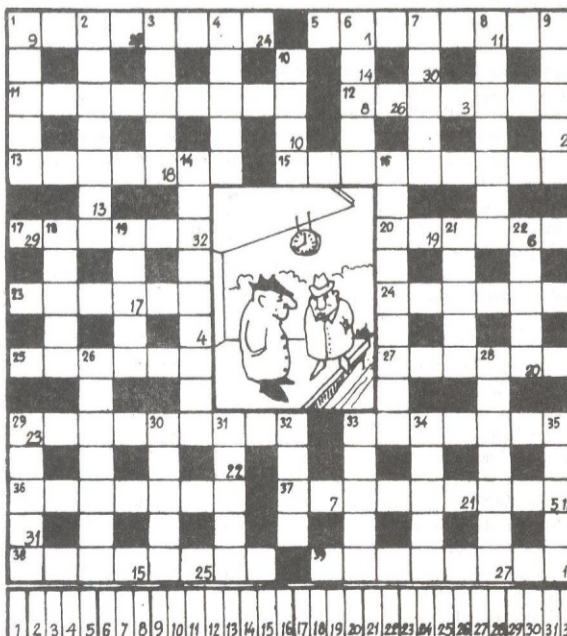
Szczegółowe informacje o warunkach dzierżawy można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, ul. Sienkiewicza 1, tel. 301—78 wew. 34 i 32.

Zastrzega się prawo unieważnienia lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Krzyżówka nr 2

Poziomo:

1. Drobny czerwony owoc z polany leśnej, 5. Ozdoba choinkowa, 11. Małeńkie jagnię, 12. Niezbędne dla człowieka jednostki ciepła, 13. Świąteczne drzewko, 15. Ptak z rodziny tanagr z Meksyku, 17. Zając inaczej, 20. Znak graficzny w alfabecie, 23. Niezbędne dla radia i telewizji, 24. Słynny polski kolarz szosowy, 25. Wynalazca okularów, 27. Laska alpinisty, 29. W starożytności kolonia grecka nad Bosforem, 33. Główne miasto Jawy, 36. Dawna jedno-



stka objętości, 37. Składają życzenia świąteczne, 38. Do spawania metali, 39. Dawny sierociniec dla dzieci

Pionowo:

1. Błazen, lalka, 2. Marka piwa, 3. Gwiazdozbiór równikowy, 4. Słodka potrawa świąteczna, 6. Rów na budowie, 7. Wypiek lub zamek błyskawiczny, 8. Początek, a ...życia to wiek, 9. Córka Zeusa, 10. Wypiek ze świeczkami, 14. Drzewo kakaowe, 16. Palma iglasta z Afryki i Ameryki, 17. Korek na drodze, 19. Członkini rady miejskiej, 21. Nie dwoje, nie czworo, 22. Tytuł lokalnych władców w Indiach, 26. Najlepsza ze świeżych ogórków, 28. Dramat Słowackiego, 29. Potrawa myśliwych, 30. Historyk turecki, 31. Kolega Agatki, 32. Surowiec na chleb, 33. Ryba z karpiołowych, 34. Były węgierski działacz polityczny, 35. Rzeka włoska, wpada do Zatoki Weneckiej

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu siedmiu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video.

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ: W DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA RADOŚĆ WSZELKIEGO STWORZENIA
Nagrodę w wysokości 100 złotych otrzyma Jan Kmicieński, ul. Przemyska 169.

Rozwiązanie świątecznych zagadek i krzyżówki "TYGODNICZKA":
rysunki przedstawiały kolejno — Zimę, Mróz, bałwana, św. Mikołaja;
hasło krzyżówki brzmi — WIGILIA.
30 złotych otrzyma Agnieszka Mrozowska, ul. Sadowa 18b/20.

GRATULUJEMY !!!

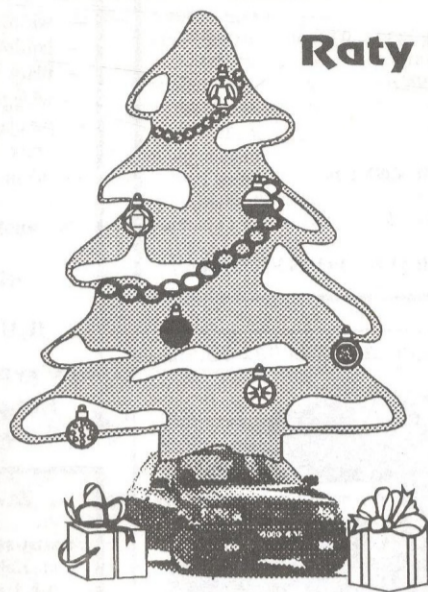
→ SAMOCHODY OSOBOWE NOWE I UŻYWANE
→ SAMOCHODY DOSTAWCZE, MOTOCYKLE
→ CIĄGNIKI I MASZYNY ROLNICZE



Raty Bez Oprocentowania

4-letni okres spłat

| KREDYT | STALE RATY |
|------------|------------|
| 10.000 zł. | 225 zł. |
| 16.000 zł. | 369 zł. |
| 20.000 zł. | 462 zł. |



Wszelkiej pomysłowości
w Nowym Roku
życzy "Auto-Kredyt"

Sanok

ul. Lipińskiego 100, tel. (0137) 36-668

KOMPUTERY OPTIMUS*

n a j t a ń s z e komputery PROFESSIONAL

optimus - po polsku znaczy najlepszy



już od 999 zł

KASY FISKALNE

kasy : Optimus*

Sharp

Hugin Sveda (rewelacja)

Olivetti

Excel 261*

Casio

Samsung

drukarki fiskalne*

* produkcja polska

autoryzowana dystrybucja i serwis na miejscu

Agencja Informatyki i Handlu 3A Sanok ul. Rynek 14, tel. 36-788

sprzedaliśmy w ciągu 2 lat kilkaset kas - doświadczenie procentuje

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych:
pon., sob. 10.00—15.00,
wt.,śr.,czw.,pt. 10.00—18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci: pon.
10.00—15.00, wt., śr., czw., pt.
10.00—17.00, sob. nieczynne
Czytelnia: pon., sob.
10.00—15.00, wt., śr., czw., pt.
10.00—18.00.

Muzeum Budownictwa Ludowego

Codziennie 8.00—14.00
Cena biletów: normalne 2 zł,
ulgowe 1 zł

Muzeum Historyczne

Galeria Beksińskiego — czynna
9.00—15.00
Wystawa "Polityczni
1939—1945" — czynna codziennie
od 23.11 — 30.12 w godz.
9.00—15.00
Zamek. Wystawa ikon — czynna
9.00—15.00

Sanocki Dom Kultury

Koła zainteresowań: plastyczne
dla dzieci — wt. 15.30—17.00 i dla
młodzieży — pon., czw.
16.00—19.00; Klub francuski
— pon., śr., 15.45—17.15; kurs j. an-
gielskiego — pon., śr., 17.30—19.00;
klub krótkofalarski — pt.
17.00—19.00; koło filatelistów i nu-
mizmatyków — I i III niedz. miesi-
ca 9.00—13.00; DKF "Omnibus"—

czw. 18.00; biblioteka repertuarowa
— codziennie 9.00—15.00.

MOSiR

Basen kryty: 7.00—20.25, sob.,
niedz. 10.00—18.00

Ślizgawki: pon., wt., śr., czw., pt.
— 17.30—19.00, sob., niedz.,
— 12.00—16.00. Ceny biletów: 2 zł
(dzieci i młodzież), 2,50 zł (dorośli).
Karnety: 8,50 zł — 5 wejść, 15 zł
— 10 wejść, 20,50 zł — 15 wejść
(dzieci i młodzież); 11 zł — 5 wejść,
20 zł — 10 wejść, 28 zł — 15 wejść
(dorośli).

Wypożyczalnia sprzętu: pon., śr.,
czw., pt., — 9.00—15.30; sob.,
— 10.00—14.00; niedz. — nieczynne
(wypożyczenie łyżew hokejowych na
dobe — 1,30 zł).

Telefony

Pogotowie Energetyczne 308—61
Pogotowie Gazowe 303—03
Pogotowie Wodociągowe 326—57
Pogotowie Weterynaryjne
329—94
Pogotowie Pediatryczne 306—22
Pomoc drogowa 981
Informacja PKS 936
Kasa biletowa PKP 304—04
Postój Taxi 303—33
Nadawanie telegramów 905
Zamawianie rozmów
międzydzielnicowych 900
Biuro napraw 914
Budzenie 917
GOPR 322—04 (całą dobę)

FOTO — STUDIO — KOLOR

ZAKŁAD — SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek ZAKRZEWSKI

zaprasza i poleca

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

AGAT Sp. z o.o. 38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

oferuje

Marzenia w zasięgu ręki

ADAX

PERSONAL COMPUTER

Hurtownia Wyrobów Hutniczych

"STALSAN" S.C.

oferuje stal:

- pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20
- rury czarne i ocynkowane
- kształtowniki
- profile zamknięte
- blachy czarne i ocynkowane
- blachy trapezowe powlekane

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31
(teren byłej fabryki domów SPB) tel. (0137) 326-91
czynna od 7.00-16.00 w dni robocze
Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny



ZAKŁAD PRODUKCJI ODZIEŻY

"REGIS"

HALA TARGOWA — stoisko nr 9, I piętro

W sklepie firmowym stwarzamy możliwość — Szanownym Klientom — zakupu w cenach producenta produkowanych przez nas wyrobów, w tym między innymi:

- * spodni garniturowych (wełna 45%) — 41 zł
- * spodni czarnych młodzieżowych — 34 zł
- * bluzek wizytowych — 16-20 zł
- * kurtki męskich (XL, L) — 115 zł
- * kurtki damskich — 100 zł
- * płaszczy damskich — 140 zł

Oferujemy również w szerokim wyborze ponad 10 rodzajów rajstop. Gwarantujemy wysoką jakość produkowanych wyrobów.

ZAPRASZAMY

KARO ŻALUZJE

Produkcja już w Sanoku
— SPRZEDAŻ, — MONTAŻ,
— NAPRAWA
Sanok, ul. Kościuszki 31
tel./fax 35-160 wewn. 33, 33-598
CENY PRODUCENTA!

NAPRAWA APARATÓW

fotograficznych
mechanika precyzyjna
Sanok, Zaulek Dobrego Wojaka
Szejka 2
tel. 345-32

PŁYTY
MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- wstęgi drzwiowe
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

Sanok, II Armii WP 40
(baza SPB)
tel. (0137) 329-91

HURTOWNIA

Czynna 8.00-16.00
Soboty 8.00-14.00

Zakład Doskonalenia
Zawodowego

warsztat szkoleniowy w Sanoku
ul. Kolejowa 3
o g ł a s z a
przetarg ofertowy na niżej wymienione maszyny:

- tokarka rewolwerowa 1G-325
- tokarka uniwersalna C11 MB
- frezarka FP-800
- spawarka wirowa.

Warsztat nie odpowiada za wady ukryte.

Oferty wraz z ceną prosimy składać w zaklejonych kopertach w ZDZ Rzeszów, ul. Piłsudskiego 2 lub ZDZ Sanok, ul. Kolejowa 3, do 16 stycznia 1996 r. Otwarcie ofert nastąpi do 18 stycznia 1996 r.

Sanok
- Włochy

- Sanok
mikrobus
— express

Telefon:
303-22

PRZEDSIĘBIORSTWO
MYSZKA

PRODUKCJA
HURT
DETAL

ROLETY

— zewnętrzne aluminiowe
zabezpieczające i plastikowe

KRATY

— zwijane i harmonijkowe

BRAMY

— przemysłowe; wjazdowe;
garażowe; indywidualne

ŻALUZJE — pionowe (verticale)

Sanok, ul. Kościuszki 38
tel. 333-47



RESTAURACJA
HOTEL
"JAGIELLOŃSKI"
88-600 Sanok, ul. Jagiellońska 49
tel./0187/ 812-08

RESTAURACJA I DRINK BAR

czynne codziennie w godz. 12.00-24.00
dancingi — od godz. 20.00, czwartki, soboty, niedziele

WSTĘP WOLNY

Polecamy smaczne dania, także kuchni orientalnej i wegetariańskiej.
Przyjmujemy zlecenia na organizowanie wszelkich przyjęć okolicznościowych.

ZAPRASZAMY

Zgodnie z Uchwałą Rady Miasta Sanoka Nr XLIV/240/93 z dnia 31 maja 1993 roku RADA MIASTA SANOKA i URZĄD MIASTA SANOKA uprzejmie proszą o zgłaszanie kandydatów do

NAGRÓD MIASTA SANOKA

w trzech dziedzinach: — literatury, — kultury i sztuki, — sportu i turystyki w terminie do 31 stycznia 1996 roku. Prosimy wszystkich zainteresowanych o składanie wniosków w biurze Rady Miasta Sanoka — pokój 66 w godzinach pracy Urzędu od 7.30 do 15.30.

Wniosek powinien zawierać dane osobowe kandydata do nagrody oraz dokładny opis osiągnięć, za które przyznana ma być nagroda.

Wnioski o przyznanie nagród składać mogą: Komisje Rady Miasta, instytucje, stowarzyszenia oraz inne organizacje społeczne i osoby prywatne.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPIĘ

- Lub wynajmę mieszkanie do 40 m² w Sanoku, tel. 303-49
- Lub wydzierżawię numer telefonu, tel. 315-24
- Działkę budowlaną, ok. 20 a w Sanoku lub okolicach, tel. 340-61 (po 16.00)
- Mieszkanie własnościowe do 50 m² w Sanoku lub Zagórze, tel. 329-97
- Pianino, tel. 300-89

SPRZEDAM

- Fiata 126p (1985 r.) w dobrym stanie, po przystępnej cenie, tel. 379-05 (po 15.00)
- Sklep dziecięcy w centrum Sanoka, tel. 303-22
- Dom parterowy murowany, budynek z przeznaczeniem na działalność gosp. oraz mały budynek gosp. Wszelkie instalacje na

działce 40 a, wiad. E.Paławski, Sanoczek 5, tel. 313-10 (9.00-17.00)

— Sklep 27 m², przy ul. Orzeszkowej 1 ("Elvis"), cena 30 tys. zł, tel. 330-90

— Owczarka niemieckiego, wiek — 5 miesięcy, tel. 261-07 (po 18.00)

— Komputer Amiga 500 i wiele urządzeń elektronicznych do samochodu i domu, tel. 312-10

— 4 działki (8,5 a) z przeznaczeniem pod budowę, w Olchowcach, tel. 340-61 (po 16.00)

— Lub wynajmę kiosk przy ul. Franciszkańskiej, wiad. w sklepie z zabawkami, ul. Franciszkańska 3

— Pilnie budynek w zabudowie szeregowej w Sanoku przy ul. Okrzei, wiad. A.Sobolaj, ul. 3 Maja 5/9

— Snow bord z wiązaniami, tel. 306-33

— Pilnie samochód golf II diesel (1986), tel. 350-57

— Skodę favorit (1991), tel. 355-44 (od 16.00)

— Żuka w dobrym stanie (1987), tel. 329-03

— Samochód zastawa 1100p (1980) stan dobry, cena 1800 zł oraz kuchenkę mikrofalową samsung — cena 300 zł, tel. 376-61

— Automatyczną sekretarkę Panasonic (250 zł), grzejnik elektryczny spiralny (40 zł), wiertarkę z udarem, bez wirnika (50 zł), stół rozkładany, ciemny brąz, polsk (50 zł), krzesła drewniane, bukowe, tapicerowane (po 10 zł), tel. 366-68

— Okna, tel. 359-76

— Samochód ford mondeo (1994), silnik 2000 DOHC, 16 V, przystępna cena, tel. 340-61 (po 16.00)

— Nowa suknię ślubną, rozm. 170/78, tel. 375-78 (po 16.00)

— Ciągnik czeski, 2-napędowy, 21 KM z kosiarką 2-listwową 200 Mdg, wiad. Jaćmierz Przedmieście 208

— Przyczepkę 2-kołową, 3-tonową, nową, wiad. Jaćmierz Przedmieście 208

— Działkę 11,5 a pod budownictwo przemysłowe (dzierzawa wieczysta), blisko centrum, tel. 356-50 (po 16.00)

— Grę komputerową Sega Mega, drive, 16-bitową plus 17 kart ridge, tel. 301-10

— Komputer Amiga 500 z rozszerzeniem pamięci do 1 MB plus gry plus joystick, tel. 301-10

— Rower do ćwiczeń Romet, tel. 334-41

— Radiomagnetofon samochodowy wraz ze zmieniarką 10—płytyową, tel. 328-97

— Żuka blaszak, instalacja gazowa, trabant combi (1986) oraz fotel 1-osobowy, rozkładany, tel. 366-74

— Komputer Amiga 500 (2,5 MB Ram), dodatkowo stacja dysków, dyskietki, wiad. M.Malinowski, ul.Cegielińska 22/17, tel. 337-74 lub 345-32

LOKALE

— Zamienię dom (woda, gaz) z 42—arową działką w Zagórze na mieszkanie (może być lokatorskie), tel. 223-86

— Tychy Śląsk — zamienię mieszkanie 2—pokojowe, spółdzielcze, ze spłaconym kredytem, II piętro, winda, telefon, na podobne lub większe w Sanoku, tel. (032) 11-93-228

— Wydzierżawię zakład stolarski z maszynami, tel. 324-72

— Do wynajęcia lokale handlowe, magazynowe, produkcyjne, usługi, biura, od 20 do 200 m², z telefonem, w Sanoku, tel. 366-68

— Poszukuję do wynajęcia mieszkania lub domu w Sanoku, Zagórze lub okolicy (może być dom drewniany), tel. 228-42 (wieczorem)

— Wydzierżawię stoisko handlowe na hali targowej, na I piętrze (branża spoż.), tel. 345-24

PRACA

— Pielęgniarka masażystka poszukuje pracy, tel.grzechn. 338-02

— Udzielam korepetycji z matematyki, tel. 319-63

— Przepisuję wszelkiego rodzaju prace tekstowe (laserowy wydruk), tel. 356-59

RÓŻNE

— Możesz się odchudzić raz na całe życie, tel. 367-47 (18.30-21.00)

— Kawaler z USA zapozna panią w celu matrymonialnym, tel. 354-07 (po 16.00)

— Zagubiono pieczątkę o treści: "Stowarzyszenie Budowlane i Meblowe. Jan i Mirosław Janusz", wiad. Dobra 3, 38-500 Mrzyglód

Gdzie sucha nie może (zamarza) tam nimfę pošlij



Po chwilowej niższej formie Ryszard Cieślak o kilka dalszych punktów powiększył swą przewagę nad najgroźniejszymi rywalami w zmaganiach o muchowe Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego. Niedzielne zawody rozegrano oczywiście na Sanie, lecz o kilkanaście kilometrów wyżej niż wynikałoby to z terminarza. Ze względu na lód skuwający rzekę w Żalużu na "Kucabach" zawody przeniesiono do Łączek (San powyżej Leska rzadko zamarza — efekt przepuszczania wody przez turbiny elektrowni w Solinie). W rywalizacji udział wzięło 22 wędkarzy. Najlepszy — łowiacz komplet lipieni przed czasem — okazał się Artur Trzaskoś z Krosna, dotychczas nie liczący się w stawce walczących o czołowe lokaty. Drugie miejsce zajął Piotr Konieczny z Rymanowa, a trzecie wspomniany na początku Ryszard Cieślak — obydwaj wyjęli po trzy lipienie. Tym samym sanoczanin do punktacji ogólnej dorzucił osiem kolejnych "oczek". Dalsze pozycje rozdzielili między sobą bracia Straszkieviczowie — czwarty był Zbigniew, piąty Leszek. Ostatnie z premiiowanych miejsc, dziesiąte, zajął inny nasz zawodnik Adam Skrechota.

Łowiono głównie na nimfy, gdyż suche muchy zamarzły by przy kilkustopniowym mrozie. Stan wody był niski, a pogoda jak na tę porę roku wyjątkowo udana. Ryby brały nieźle, a największego lipienia, długości 37,5 cm, złowił Piotr Konieczny.

Następne zawody odbędą się 4 lutego na Sanie w Huzelach. Zbiórka przy moście o godz. 10.00.

| Klasyfikacja generalna | | |
|-------------------------|-------------|--------------|
| 1. Ryszard Cieślak | — Sanok | — 37 punktów |
| 2. Leszek Straszkievicz | — Olszanica | — 31 punktów |
| 3. Edward Urbańczyk | — Jasło | — 27 punktów |

(BB)

Przyjazne Zakopane

W dn. 6.—7. stycznia na torze lodowym w Zakopanem rozegrano Międzynarodowy Puchar Szkół Sportowych w łyżwiarstwie szybkim. Na starcie stanęło ponad osiemdziesięciu zawodników z kilku polskich ośrodków, z Deventer w Holandii i z rosyjskiego Mogilna. Panczeniści Zryw i Górnika tym razem wystąpili we wspólnej reprezentacji naszego miasta. Sanoczanin pokazał się z dobrej strony — w konkurencji drużynowej uplasował się na czwartej pozycji, a indywidualnie kilkakrotnie zajęli miejsce na podium. Bez wątpliwości najlepsze wyniki uzyskały zawodniczki Górnika, Katarzyna Wójcicka i Agnieszka Szalkiewicz. Wójcicka, startująca w kategorii szesnastolatek, zdobyła złoty medal na dystansie 500 m (czas: 46,2) i srebrny na 1000 m (1:36,3) oraz zajęła czwartą lokatę w biegu na 3000 m (5:28,8) i piątą na 1500 m (2:30,5). Szalkiewicz natomiast, w grupie do lat 18 wywalczyła

dwa brązowe "krażki" — na 500 m osiągnęła rezultat 46,2, a na dystansie dwukrotnie dłuższym 1:37,7.

Łyżwiarom sprzyjała aura, co pomogło wielu z nich poprawić rekordy życiowe. Najlepsze dotychczas wyniki zanotowały m.in. dwie młodsze sanoczaneczki, Małgorzata Staszkievicz z Górnika (500 m — 49,8; 1000 m — 1:47,3; 1500 m — 2:42,2) i Monika Nieciengiewicz ze Zrywu (500 m — 50,5; 1000 m — 1:46,9). Do bardzo udanych należy zaliczyć również występy "górniczek", Patrycji Wojewódki (48,9 i 2:38,8) i Magdaleny Tchórzewskiej (48,0 i 2:36,8) na 500 i 1500 m.

Z chłopców najwyżej ocenić wypada Marka Paterka (Górnika), który pobił wszystkie rekordy życiowe i Pawła Rabickiego (Zryw), piątego w biegu na 3000 m.

(hc)

Zagrypiiony Beskid

W niedzielę, 7 stycznia w sali SP7 odbył się kolejny turniej w siatkarskiej lidze juniorek. Rywalkami Sanoczanek i iwonickiego Beskidu (drużyny grają parami w każdym z takich turniejów) miały być zawodniczki dwóch zespołów Zelmeru Rzeszów. I rzeczywiście, rzeszowianki zjawiły się w Sanoku, lecz dane im było rozegrać spotkania tylko z gospodyniami. Ekipę Beskidu Iwonice

zdziętkowała szalejąca po kraju grypa, toteż kibice obejrzeli dwa mecze zamiast czterech. W pierwszym, zdecydowanie ważniejszym, sanoczaneczki uległy pierwszej drużynie Zelmeru, choć w decydującym o zwycięstwie tie-breaku prowadziły już 14:11. W drugim dały lekcję siatkówce zelmerowym rezerwow.

W walce o 2 miejsca premiowane awansem do finału makroregionu li-

czą się obecnie trzy drużyny: Sanoczaneczka, Zelmer i MOS Jasło. W ostatnim turnieju, w lutym MOS podejmuje Sanoczanek.

Wyniki: Sanoczaneczka — Zelmer I 1:2 (—14, 13, —15), Sanoczaneczka — Zelmer II 2:0 (1,1). Miejscowe wystąpiły w składzie: Szarzyńska, Czyż, Maciejowska, Zabielska, Zubik, Rafa oraz Lech.

(gb)

Sport szkolny

Jeszcze w przedświąteczną środę w liceum przy ul. Zagrody rozegrano miejskie zawody w siatkówce dziewcząt. Niniejszą informacją nadrabiamy zaległość. W imprezie wzięły udział tylko cztery zespoły, wobec czego rywalizację rozpoczęto od półfinałów. W pierwszym gospodarzynie,

I LO, pokonały ZSE 2:0, w takim samym stosunku w drugiej parze ZSB wygrał z II LO. W pojedynku o trzecie miejsce II "ogólniak" zwyciężył 2:0 drużynę "ekonomika", a w finale triumfowały zawodniczki I LO, które odprawiły rywalki z "budowlanki" również nie tracąc seta. Zwycięstwo

podopiecznych mgra Kazimierza Rachwała nikogo nie zdziwiło — trójka dziewcząt z jego teamu reprezentuje Sanoczanek w ligowych rozgrywkach. Cały skład najlepszego szkolnego zespołu w Sanoku przedstawia się następująco: Katarzyna Czyż, Agnieszka Zabielska, Rita Szarzyńska, Magdalena Kot, Marta Mikołajek, Elżbieta Pietraszek, Magdalena Serwatko.

☆☆☆

Chłopcy w innej formule rozstrzygnęli o prymacie w gradzie Grzegorza. Pięć drużyn uczestniczyło w rozgrywkach międzyszkolnej ligi siatkó-

wki, która w miniony poniedziałek osiągnęła finał. Tutaj także triumfowali reprezentanci I LO, w ostatnim meczu wygrywając z "mechanikiem" 2:0. W drugim spotkaniu ZST pokonał ZSB 2:1, co dało ekipie z ul. Stróżowskiej drugie miejsce. Na szczebel rejonowy zakwalifikowały się dwie najlepsze drużyny.

☆☆☆

4 stycznia w międzyszkolnej lidze koszykówki doszło do spotkania na szczycie. W hali ZST gospodarze ulegli zespołowi ZSM 52:55. W drugim pojedynku II LO zwyciężyło ZSE 52:46.

☆☆☆
W posylwestrowym zamieszaniu w naszej redakcji zawieruszył się skład i zdjęcie reprezentacji Zespołu Szkół Technicznych, która w halowych mistrzostwach województwa w piłce nożnej zdezonizowała krośnieńską "naftówkę". Prześpraszając za opóźnienie, przedstawiamy mistrzów województwa: W.Kogut, B.Szczudlik, A.Pawlecki, K.Tutak, P.Ruszel, M.Lubieniecki, A.Wójtowicz, M.Kuzicki, M.Sumara, R.Gacek, D.Niemczyk, W.Żytka. Opiekunem zespołu jest Jarosław Dulęba.

Grzegorz Boczar



Mielec wzięty

Siatkarze Metsanu, wciąż mający szanse na awans do barażowego turnieju o drugą ligę, w miniony weekend grali wyjazdowy mecz z mielecką Stalą. Sanoczanin okazali się lepsi od gospodarzy, choć zwycięstwo nie przyszło łatwo. — To był ważny mecz z psychologicznego punktu widzenia. Zależało nam, żeby wygrać pierwsze po przerwie spotkanie — powiedział nam kapitan Metsanu, Wiesław Semeniuk. — Początek jednak nie układał się po naszej myśli. Mieleczanie odskoczyli na 7:1, potem prowadzili 14:12 i mieliśmy sporo szczęścia, że wygraliśmy pierwszego seta. W drugim gospodarze znowu wysoko prowadzili (6:1) i choć doszliśmy ich na 11:11, to tym razem już nie odpuścili. Trzecią partię dość szybko rozstrzygnęliśmy na swoją korzyść, za to czwarta odsłona trwała aż 31 minut. Ostatecznie przechyliliśmy szalę na naszą korzyść i wygraliśmy cały mecz, co cieszy tym bardziej, że — z powodu braku rezerwowych — nie dokonaliśmy ani jednej zmiany. Bardzo dobrze po raz kolejny zaprezentowali się młodzi zawodnicy. Zresztą w mieleckim pojedynku cały zespół zagrał ładnie.

Stal Mielec — VC Metsan Sanok 1:3 (—14, 12, —10, —13). Skład Metsanu: Semeniuk, Wiśniowski, Wolanin, T.Drwięga, Serwatko, Przyboś.

Jutro sanoczanin zmierzą się w Strzyżowie z tamtejszym Wisłokiem.

(gb)

AUTO EKSPERT

Moto giełda

Przełom starego i nowego roku odznaczony się wyjątkową stagnacją na giełdach — na ulicy Stróżowskiej, na ostatnią giełdę w 1995 r. nie wjechał ani jeden pojazd. Co niektórzy podjeżdżali, ale żaden sprzedający nie chciał być pierwszy i wszyscy zgodnie ustawiali się na parking obok szkoły. Po chwilowym postoju odjeżdżali do domów. Bardzo mocny mróz też odbił swoje piętno — kupujący woleli pozostać w domowym zaciszu, oczekując spokojnie przyszłego roku. Rzeszowska giełda także odczuła ten okres mniejszym zainteresowaniem klientów, lecz tak jest co roku i na pewno w połowie stycznia giełdowe place zapełnią się samochodami. Ze względu na małą frekwencję w Sanoku, podam tylko ceny wywoławcze z pierwszej tegorocznej giełdy rzeszowskiej.

jer

126p

| | |
|---------|-----------|
| 1984 r. | 2100—2400 |
| 1985 | 2400—2800 |
| 1986 | 2600—3200 |
| 1987 | 3000—3600 |
| 1988 | 4000—4400 |
| 1989 | 4600—5100 |

| | |
|------|-----------|
| 1990 | 5500—5900 |
| 1991 | 6000—6500 |
| 1992 | 6700—7100 |
| 1993 | 7500—8000 |
| 1994 | 8200—9000 |

| polonez 1500/1600 | |
|-------------------|-------------|
| 1984 | 3500—4000 |
| 1985 | 4100—4700 |
| 1986 | 4600—5300 |
| 1987 | 5500—6000 |
| 1988 | 6000—6800 |
| 1989 | 7000—7900 |
| 1990 | 8100—8900 |
| 1991 | 8800—9400 |
| 1992 | 13000—14200 |
| 1993 | 14500—15200 |
| 1994 | 16000—17000 |

| opel kadet | |
|------------|-------------|
| 1985 | 10000—11000 |
| 1986 | 11500—12500 |
| 1988 | 14000—14600 |
| 1990 | 16000—17500 |

| ford sierra | |
|-------------|-------------|
| 1985 | 9500—10800 |
| 1987 | 12000—13000 |
| 1989 | 16500—17200 |
| 1991 | 20000—21500 |

| fiat uno | |
|----------|-------------|
| 1985 | 8000—8500 |
| 1987 | 9000—10000 |
| 1989 | 12500—13800 |
| 1991 | 16200—16700 |
| 1993 | 18000—18500 |

Moto Porady

Kupno auta używanego — kilometrowe oszustwo

Oszustwa mają na rynku samochodów używanych dobrą koniunkturę. Tylko nieliczni handlarze nie myślą o możliwości odmłodzenia używanego samochodu. Manipulacje przy liczniku w celu zwiększenia wartości pojazdu teraz, tak jak i dawniej, cieszą się powodzeniem. Nie chce się wierzyć, lecz po zaprezentowaniu mi przez pewnego handlarza, jak to się robi, uzyskałem podstawowe wiadomości z tego tematu.

W wymontowanym liczniku brutalne poruszenie plastikowym kółkiem zębatym — i już jedynka w stu tysiącach ustąpiła zeru. To takie proste. To, że licznik już może dalej nie będzie właściwie działał, jest fałszem obojętne. Liczy się tylko szybki pieniądź. Firmy samochodowe starają się zapobiec takim praktykom. W niektórych pojazdach zakładane są plomby na licznik i linkę napędzającą, odpowiednio skonstruowane liczniki, które nie dają się cofnąć, gdyż przy tej operacji następuje jego całkowite uszkodzenie. Na przykład firma BMW, chcąc zapobiec kombinacjom kilometrowym, zaopatrzyła swoje ele-

ktroniczne liczniki w diodę świecącą. Świeci ona do końca żywota samochodu, jeśli kiedykolwiek zostały podjęte manipulacje przy jego liczniku. Jednak specjaliści od sztuczek z licznikiem poradzi sobie i z tą przeszkodą. U niektórych przedstawicieli rzemiosła można nabyć odpowiedni układ scalony, w cenie około 800—1200 nowych zł. Licznik BMW daje się niezauważalnie odmłodzić przez wymianę układu scalonego. Mniej kłopotów jest z licznikami poloneza czy malucha. Zaprzyjaźniony mechanik powiedział mi, że wystarczy wiertarka, by w ciągu dziesięciu minut cofnąć licznik o kilkadziesiąt tysięcy kilometrów. Trzeba tylko wiedzieć gdzie ją podłączyć lub wsadzić wiertło. Jednak przy pewnej wiedzy można rozpoznać samochód ze sfalszowanymi wskazaniami licznika. Nieufność powinien wzbudzić samochód, który w wieku lat ośmiu ma na liczniku zaledwie 50 tysięcy. Przeciętny przebieg roczny waha się w zależności od typu pojazdu między 10 tysięcy kilometrów (samochody małe) a 35 tysięcy kilometrów (samochody wyższych klas). Uważny nabywca może po samym samochodzie poznać, czy nie jest on odmładzany. Na przykład nie harmonizuje z niskim prze-

biegiem:

- wytarta gałka zmiany biegów,
- starte do metalu gumowe okładziny pedałów hamulca i sprzęgła (przebieg powyżej 100 tysięcy km),
- wypracowana, błyszcząca kierownica (przebieg powyżej 150 tys. km),
- wytarta i poplamiona tapicerka siedzeń,
- ślady palców po wewnętrznej stronie licznika,
- ślady odkręcania śrub mocujących deskę rozdzielczą,
- cyferki licznika nie są ustawione równo w poziomie,
- samochód o przebiegu 50 tys. km powinien mieć oryginalne opony.

Szczególną uwagę zwróćmy na samochody sprowadzone z Zachodu, gdyż małe przebiegi są tam naprawdę rzadkością. Gdy oferowany pojazd według sprzedawcy ma 5 lat i przebieg 60 tys. km, jest to praktycznie niemożliwe, dobrze go obejrzymy, zanim wydamy nasze złotówki. Spotykałem samochody kupione w Niemczech, 2—, 3—letnie, o faktycznym przebiegu rzędu 150—200 tys. km, gdyż były eksploatowane przez firmy i cena takiego samochodu jest tam niska. Rośnie dopiero po przekroczeniu granicy i odpowiednim tuningu.

jer

Pół tysiąca goli STS—u w I lidze

Rekordową liczbę goli obejrzeni widzowie we wtorkowym meczu STS—u z sosnowieckimi Orłętami. Wysokie, dziesięciobramkowe zwycięstwo sanoczan nie może jednak dziwić, wszak goście nie przyjechali w składzie z niedawnych mistrzostw świata do lat dwudziestu — na co liczyła część kibiców, umocniona w swoim przekonaniu kilkudniowym pobylem w Sanoku występujących w Szkole Mistrzostwa Sportowego Tomasza Rysza i Sebastiana Pajerskiego — a tylko wówczas mogliby liczyć na nawiązanie walki. Trenerzy Ziętara i Miłoszew przywieźli zespół osiemnastolatków, toteż wynik był z góry przesądzony. Odstrzelanie

pięciokrotnie zapalali czerwone światło nad sosnowiecką bramką. W drugiej tercji poza tą serią na odnotowanie zasłużyła jednostronna bójka, w której Aleksander Nikolajew, w rewanżu za uderzenie w plecy, poturbował grającego w SMS syna drugiego trenera naszego zespołu, Michała Radwańskiego. O ile można jakoś zrozumieć zdenerwowanie Sasy, o tyle należy nazwać bezsensownym niesportowe zachowanie Dariusza Brejty (dyskusja z sędzią, który nie uznał gola na... 13—3 po akcji drugiego z Brejtów, Roberta) w 44 min i zaatakowanie Bartłomieja Wróbla przez Marcina Cwikłę dwie minuty później. Nasz napastnik otrzy-

już wystąpić w dzisiejszym wyjazdowym spotkaniu z KKH. Nie wiadomo tylko, czy i ile meczów będzie musiał pauzować Marcin Cwikła — gdy oddawaliśmy do druku ten numer "Tygodnika", nie znaleźliśmy decyzji WGiD.

Walenty ZIĘTARA (trener osiemnastolatków SMS): — Z powodu kontuzji i grypy wśród moich zawodników musiałem wystawić eksperymentalny skład, graliśmy praktycznie czterema obrońcami. Po mistrzostwach świata również sporo dwudziestolatków jest kontuzjowanych, więc nie było kim uzupełnić luk. Oczywiście STS był dużo lepszy, w pełnym składzie moglibyśmy jed-

Odstrzał Orłąt

Orlików rozpoczęło się już w 54 sekundzie za sprawą Władimira Swito, który po objechaniu bramki przez Tomasza Demkowicza i otrzymaniu od niego dokładnego podania nie dał najmniejszych szans Łukaszowi Kochankowi. Po trzech kiepskich strzałach przyjeźdźnych i potężnych uderzeniach Zygmunta Wójcika i Piotra Baryły sanoczanin w ciągu trzech minut strzelił dwie bramki (Wójcik i Wiktor Bieliakow), przy tej na 3—0 niemalże wjeżdżając do świątyni Kochanka. Następne trafienie gospodarzy, będące ripostą na celny strzał Piotra Sarnika, przejdzie do historii sanockiego hokeja. Po bardzo długo rozgrywanym zamku Wójcik zdecydował się na mocne uderzenie. Śląski golkeeper odbił krążek przed siebie, lecz przy dobitce Grzegorza Mermera nie mógł już nic zrobić. Gol "Serka" był golem jubileuszowym — grając w pierwszej lidze sanoczanin po raz pierwszy pokonał bramkarza rywali!

Opisywanie sytuacji, w których zawodnicy Autosanu zmuszali do kapitulacji Kochanka, a następnie jego zamiennika — Łukasza Malinowskiego zajęłoby zbyt dużo miejsca, o przebiegu gry i różnicy w umiejętnościach może świadczyć fakt, iż STS—iacy między 24 a 30 minutą

mał po raz drugi z rzędu karę meczu, co martwi w obliczu ciężkich pojedynków z ligową czołówką, gdyż Cwikła może zostać odsunięty od kilku spotkań przez Wydział Gier i Dyscypliny PZHL.

Po tych incydentach na lodzie działo się niewiele ciekawego. Widzowie ożywili się w połowie trzeciej odsłony, gdy piątce młodych rywali przez dwie minuty dawali odpór Rafał Baca, Grzegorz Lowas i Sławomir Gulbinowicz oraz w samej końcówce, kiedy to padły trzy bramki. Najpierw Leszek Laszkiewicz wykorzystał sytuację sam na sam z Tomaszem Lisowskim, który po chwili ustąpił miejsca debiutującemu w tym sezonie Danielowi Daroszewi, po upływie czterech sekund Demkowicz uwieńczył celnym strzałem solowy rajd, aż wreszcie Marcin Niemiec przejął w środkowej tercji "gumę" po wybitcu D.Brejty i strzelając swojego drugiego gola ustalił wynik tego nierównego meczu.

Sanoczanin zwyciężyli nie wysilając się specjalnie, jedynym zmartwieniem mogły być kontuzje. Szczęśliwie ominęły one nasz zespół, więc do rekonwalescencji Krzysztofa Zioly nikt nie dołączył. Wprawdzie na bólu stawu krzyżowo—biodrowego narzekał Tomasz Jęknier, ale powinien on

nie obronić się przed dwucyfrowką. Sanoczanin byli szybcy, dużo grał krążkiem. Poza tym moi chłopcy zagrali beznadziejnie taktycznie. Jeśli chodzi o Cwikłę, to zupełnie niepotrzebnie atakował tak ostro przy tak wysokim wyniku. Po meczu przyszedł do naszej szatni i przeprosił Wróbla.

Władimir KATAJEW: — Myślałem, że Orłęta będą bardziej walczyć. Sosnowiczanie sprawiali wrażenie, jakby się bali grać na wyjeździe. Mam problem z bramkarzami, Tomek Lisowski musi się rozkręcić, grał dopiero trzeci mecz w tym sezonie.

Zygmunt WOJCIK: — Nie sądziłem, że będzie tak łatwo. Widać, że jeszcze brakuje kilku lat, by nasi dzisiejsi rywale grali tak, jak ich starsi koledzy.

Grzegorz MERMER: — Spodziewaliśmy się lepszej gry SMS—u, widać, że to jeszcze młodzież. Jak nam na początku dobrze poszło, to potem już się trochę bawiliśmy. Będziemy walczyć o czwarte miejsce, tym bardziej szkoda by było, gdyby Marcin musiał pauzować. Strzeliłem pięćsetnego gola? Niemożliwe! To już tyle ich padło?...

Aleksander NIKOLAJEW: — Rywal mnie umyślnie uderzył w plecy, to było bardzo bolesne. Co

Dziesiątka '95

Jeszcze tylko raz, 19 stycznia, ukaże się kupon konkursowy plebiscytu "Dziesiątka '95". Najwyższy czas wytypować swoich faworytów i przesłać (bądź przynieść) kupon do naszej redakcji. Wszak to Wy, Drodzy Czytelnicy, wybieracie najlepszych sportowców Sanoka w minionym roku. A więc — długopisy w garść i do dzieła!

Lista kandydatów: Piotr Baryła (STS—Autosan, hokej), Wiktor Bieliakow (STS—Autosan, hokej), Michał Bodziak (VC Metsan, siatkówka), Tomasz Demkowicz (STS—Autosan, hokej), Edyta Dubiel (SKT, tenis ziemny), Mieczysław Gontek (Sanoczanin, ciężary), Stanisław Krawczyk (Sanoczanin, sporty siłowe), Jerzy Kusiak (Automobilklub Rzeszowski, wyciągi samochodowe), Witold Mazur (Zryw, łyżwiarstwo szybkie), Aleksander Nikolajew (STS—Autosan, hokej), Marek Ocieski (Sanocki Klub Karate), Wiesław Semeniuk (VC Metsan, siatkówka), Janusz Sieradzki (Stal, piłka nożna), Joanna Staszkiwicz (Górniki, łyżwiarstwo szybkie), Władimir Swito (STS—Autosan, hokej), Wal-

Dziesiątka '95

| |
|-----------------------|
| 1 |
| 2 |
| 3 |
| 4 |
| 5 |
| 6 |
| 7 |
| 8 |
| 9 |
| 10 |
| Imię i nazwisko |
| Adres |

demar Wiszyński (Sanocki Klub Karate), Katarzyna Wójcicka (Górniki, łyżwiarstwo szybkie), Robert Ząbkiewicz (Stal, piłka nożna).

Za dziesiąte miejsce przynajmniej 1 pkt, za dziewiąte — 2 itd. Inaczej punktujemy czołową dwójkę — pierwsza lokata daje 12 punktów, zaś druga 10.

innego zranienie w twarz, ono było zupełnie przypadkowe. Ostatnio chorowałem na grype, przez to nie grałem w Toruniu. Jeszcze nie całkiem wyzdrowiałem, ale mogłem już zagrać.

Bartłomiej WRÓBEL: — Cwikła zasłużył na karę meczu, ale nie było to jakieś brutalne zagranie. Nic wielkiego mi się nie stało, tylko przez chwilę mnie przytknęło. Najciekawsze jest to, że waszego napastnika sprowokował Marcin Zapała, który go przewrócił kilkanaście sekund wcześniej. Cwikła myślał, że to ja.

STS—Autosan — SMS Orłęta Sosnowiec 14—4 (5—1, 7—2, 2—1). Bramki dla STS—u: Demkowicz 20 (Lowas), 30 (Swito, Lowas) i 57, Swito 1 (Demkowicz) i 35 (Zubik),

Bieliakow 13 (Baryła, Wójcik) i 28 (Baryła), Mermer 19 i 21 (Cwikła), Niemiec 27 i 58 (D.Brejta), Wójcik 10 (Baryła), Baryła 24 (R.Brejta), Lowas 26 (Zubik). Skład gospodarzy: Lisowski (57 min Darosz) — Wójcik, Baryła, Bieliakow (2), Mermer (2), Cwikła (25 w tym 20 kara meczu) — Zubik (2), Nikolajew (6), Demkowicz, Swito (2), Lowas — Gulbinowicz, Baca (2), D.Brejta (10), Niemiec, R.Brejta (4) oraz Proć, Śliwiak, Kogut.

Grzegorz Boczar

PS. Na początku tygodnia powrócił do Sanoka Krzysztof Ziola, który przebywał w szpitalu w Mysłowicach. Jak nas poinformował, będzie mógł zagrać dopiero w meczach play—off.

Mogły być punkty

Niestety, nie udało się inaugurująca występy hokeistów w nowym roku wyprawa STS—u do Torunia. Podobnie jak poprzednie mecze, zakończono zwycięstwami TTH (4—0 i 4—2), tak i ten zakończył się porażką Autosanu. Tym razem jednak konfrontacja sanocko — toruńska była bardziej zacięta, a losy spotkania ważyły się do ostatnich sekund. O krótką relację poprosiliśmy trenera Czesława Radwańskiego.

— Jak zwykle w przypadku wyjazdu na północ kraju, wyruszyliśmy z Sanoka dzień przed meczem. Zawodnicy mieli czas na odpoczynek po długiej podróży, toteż sam się zdziwiłem, że gospodarze już po pięciu minutach prowadzili 2—0. Na szczęście

lecz trzeba przyznać, że Toruń też mógł strzelić i nam odskoczyć. W tej części graliśmy dwoma "piątkami", skład był przetrzebiony — przed meczem urazu doznał Jęknier, nie grał Nikolajew, Cwikła szybko otrzymał karę meczu. W tym układzie — mimo bardzo dobrej postawy Lisowskiego — ciężko nam było odnieść zwycięstwo.

Sam wynik świadczy o tym, że mecz był bardzo zacięty. Warto dodać, iż gracze zaprezentowali hokej kombinacyjny. Przeprowadzili sporo ciekawych akcji. Właśnie tak trzeba grać, by wygrać z równorzędnym rywalem.

O komentarz poprosiliśmy również Grzegorza Mermera. — Sę-

W Toruniu strzelano seriami

niedługo potem, w ciągu kilkunastu sekund, Grzesiek Lowas i Marcin Cwikła doprowadzili do wyrównania. I tak wyglądał mecz przez czterdzieści minut — raz przeważał Metron, a raz inicjatywa należała do nas. Podobnie było ze zdobywaniem goli. Na minutę przed zakończeniem pierwszej tercji po akcji Wójcika i Zubika z Lowasem Wołodia Swito strzelił bramkę dającą nam prowadzenie, które podwyższył Tomek Demkowicz. A potem torunianie mieli swoje dziesięć minut — jeszcze w tej samej odsłonie czterokrotnie pokonali Tomka Lisowskiego i prowadzili 6—4.

W ostatnich dwudziestu minutach obie drużyny zwiększyły jeszcze tempo gry, odpowiadając akcją za akcją. I jedni i drudzy stworzyli okazje bramkowe, ale dobrze spisywali się bramkarze.

— Zaraz na początku trzeciej tercji Wiktor Bieliakow zdobył kontaktowego gola — przekazuje dalej Cz. Radwański. — Mielśmy kilka sytuacji, z których mogliśmy wyrównać,

dziwicie, jak zwykle, nie byli obiektywni. Zupełnie przesadzili na początku z karami meczu — między Cwikłą a Fraszką więcej było szarpaniny niż prawdziwej walki. Niestety, od dziesiątej minuty graliśmy tylko dwoma środkowymi. Głupio wpadła bramka na 3—4, zaczęliśmy grać niespokojnie i torunianie strzelili trzy następne gole.

TTH Metron Toruń — STS—Autosan 6—5 (2—3, 4—1, 0—1). Gole dla STS—u: Lowas 8, Cwikła (Bieliakow) 10, Swito (Lowas, Zubik) 19, Demkowicz (Mermer, Lowas) 25, Bieliakow (Wójcik) 41 min. Skład sanoczan: Lisowski — Wójcik (2), Baryła (4), Bieliakow (12 w tym 10 za niesportowe zachowanie), Mermer, Cwikła (25 w tym 20 kara meczu) — Zubik, Gulbinowicz, Demkowicz, Swito, Lowas — Burnat, Baca, D.Brejta, Niemiec, R.Brejta.

(owip)

Druga bramka dla TTH, zdobyta przez Grzegorza Dybasia, była pięćsetną straconą przez STS w I lidze.

Pięćdziesięciolecie Stali

Lepsi w pięściach

Ten fatalnie brzmiący tytuł w żadnym razie nie powinien przyćmić sukcesu organizacyjnego, jaki odniosła — obchodząca w tym roku jubileusz półwiecza — sanocka Stal. Gdyby na sobotni turniej futbolu halowego dojechała Jadowniczanka Jadowniki, kibice mogliby obejrzeć w akcji dwie drużyny Stali (prowadzone przez Zbigniewa Sołtysika i Kazimierza Pastuszaka). Nieobecność chłopaków z podbrzeskiej wioski zrekomensować musiał występ — skłonej ad hoc — trzeciej sanockiej drużyny. Chłopcy z tej ekipy niczego wielkiego nie zwojowali, aczkolwiek nie zaprezentowali się najgorzej. Potrafili zagrać całkiem wyrównane pół meczu z jasielską Naftą i pokonać Sanovię. Drugi skład Stali także nikogo nie zawiódł. Nie można tego powiedzieć o "garniturze wizytowej". Po wygranej z Sanovią przyszedł remis z Glinikiem, w efekcie czego o awans do finału trzeba było walczyć z Czarnym Jasio. Mało że walczyć — sukces sanoczanom zapewniało tylko zwycięstwo różnicą minimum trzech goli. Nasi rozpoczęli wspaniale — mimo doskonałe postawy bramkarza jaślan Grzegorza Szudło — po pierwszej połowie prowadzili 1—0 i czarowali publiczność ogromną ambicją. Trudno dociec, co stało się z tą drużyną po przerwie — fakt faktem, iż w momencie mecz przestoczył się w kopanie z elementami rękoczynów i tylko konsekwentna postawa sędziego Franciszka Wojtunia pozwoliła doprowadzić zawody do końca. Nadmiernie agresy-

ni sanoczanin przegrali 1—2 i ostatecznie musieli zadowolić się grą o piąte miejsce.

Wytrwałych kibiców halowej piłki (turniej trwał od dziewiętej do szesnastej) musiały zadowolić mecze o trzecie i pierwsze miejsce. W finale "B" Nafta Jasło gładko poradziła sobie z faworyzowanymi przed spotkaniem Czarnymi, zaś prowadzeni przez sanoczanina Stanisława Bończaka młodzi piłkarze Glinika musieli uznać wyższość bezwzględnie najlepszych w turnieju młodych futbolistów Czuwaju Przemysłu.

Warte podkreślenia jest zaangażowanie w organizację imprezy takich działaczy młodzieżowej piłki jak Adam Kuzicki, Zbigniew Grzanka



Gorących sytuacji nie brakowało.

czy sędziujący turniej Marian Paszkiewicz i Franciszek Wojtun.

OSTATECZNA KOLEJNOŚĆ: 1. Czujaw Przemysłu; 2. Glinik Gorlice; 3. Nafta Jasło; 4. Czarni Jasło; 5. Stal Sanok; 6. Stal II Sanok; 7. Stal III Sanok; 8. Sanovia Lesko. Najlepszym bramkarzem turnieju został Sebastian Jajko (Nafta Jasło), wśród zawodników z pola brylował Mariusz Błaszczak (Czujaw), królem strzelców okazał się Sebastian Wójcik z Glinika a najmłodszym uczestnikiem zawodów jego klubowy kolega Łukasz Bończak.

(mlc)



Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 11.30—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25. Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o., Rzeszów, ul. Sikorskiego 49c, tel. (017) 299—031.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku na zlecenie Rady Miasta Sanoka. Dyrektor: Leszek Puchała. Redaguje kolegium w składzie: Bartek Błażewicz — red. prowadzący, Joanna Kozimor, Marek Pomykała. Dział sportowy — Grzegorz Boczar. Współpracują: Krystyna Dżoń, Ryszard Długosz, Marcin Kandefer, Jerzy Kusiak, Paweł Sawicki. Skład techniczny i korekta — Magdalena Oberc. Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.